

Dekada członkostwa w Unii Europejskiej



Perspektywa polityki społecznej

10
10
10

Redakcja naukowa
Cezary Żołędowski
Barbara Rysz-Kowalczyk
Maciej Duszczyk

Dekada członkostwa w Unii Europejskiej

Perspektywa polityki społecznej

Dekada członkostwa w Unii Europejskiej

Perspektywa polityki społecznej

Redakcja naukowa
Cezary Żołędowski, Barbara Rysz-Kowalczyk, Maciej Duszczyk

Warszawa 2015

Publikacja dofinansowana przez Instytut Polityki Społecznej
Uniwersytetu Warszawskiego

Recenzent naukowy: Prof. dr hab. Tomasz Szlendak,
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Dr hab. Mikołaj Herbst,
Uniwersytet Warszawski

Redakcja: Krystyna Kawerska

Projekt okładki: Emilia Jaroszevska

© Copyright by Authors and Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2015

ISBN: 978-83-8017-045-2



Opracowanie komputerowe, druk i oprawa:
Dom Wydawniczy ELIPSA,
ul. Inflancka 15/198, 00-189 Warszawa
tel./fax 22 635 03 01, 22 635 17 85
e-mail: elipsa@elipsa.pl, www.elipsa.pl

Spis treści

Od redaktorów	9
----------------------------	---

Część I. Społeczeństwo polskie w latach 2004–2014

1. <i>Cezary Żołędowski</i> , Ludność i przemiany ludnościowe	15
2. <i>Maciej Duszczyk, Emilia Jaroszevska</i> , Migracje poakcesyjne – skala, konsekwencje, wyzwania społeczne	31
3. <i>Mariola Kordas-Surowiec</i> , Przemiany polskiej rodziny	52
4. <i>Grażyna Magnuszewska-Otulak</i> , Stan zdrowia ludności Polski	75
5. <i>Piotr W. Zawadzki</i> , Aktywność zawodowa i struktura zatrudnienia	90
6. <i>Jacek Męcina</i> , Wynagrodzenia i wydajność pracy	111
7. <i>Agata Krencik</i> , Dochody gospodarstw domowych	140
8. <i>Ryszard Szarfenberg</i> , Nierówności i ubóstwo a uczestnictwo Polski w Unii Europejskiej	157
9. <i>Justyna Godlewska-Szyrkowa</i> , Zmiany w wykształceniu Polaków	180

Część II. Zmiany w systemie instytucjonalnym polityki społecznej w latach 2004–2014

1. <i>Miroslaw Księżopolski</i> , Zmiany w obszarze zabezpieczenia społecznego	197
2. <i>Gertruda Uścińska, Beata Samoraj-Charitonow</i> , Prawo do emerytury osób przemieszczających się w Unii Europejskiej	222
3. <i>Grażyna Magnuszewska-Otulak</i> , Prawo obywateli polskich do transgranicznej opieki zdrowotnej	236
4. <i>Małgorzata Szyłko-Skoczny</i> , Zmiany w polityce zatrudnienia i przeciwdziałania bezrobociu	249
5. <i>Jolanta Supińska, Aleksandra Zubrzycka-Czarnecka</i> , Polskie mieszkalnictwo w erze integracji europejskiej – punkt wyjścia, ścieżki rozwoju	268
6. <i>Ewa Leś</i> , Trzeci sektor w polityce społecznej	294
7. <i>Anna Kurowska, Klaudia Wobniewicz</i> , Opieka nad dzieckiem do lat trzech	308
8. <i>Maria Theiss</i> , Upowszechnianie wychowania przedszkolnego	328

Podsumowanie

Mirosław Książkowski, Kierunki ewolucji polityki społecznej w Polsce
po przystąpieniu do Unii Europejskiej 355

Głos w dyskusji

Włodzimierz Anioł, Kontynuacja czy przełom? Czy integracja
z Unią Europejską pchnęła Polskę na nowe tory? 381

Biogramy autorów 405

Table of contents

From the editors	9
Part I. Polish society in the period 2004–2014	
1. <i>Cezary Żołędowski</i> , Population and demographic change	15
2. <i>Maciej Duszczyk, Emilia Jaroszevska</i> , Post-accession migrations – the scale, consequences, social challenges	31
3. <i>Mariola Kordas-Surowiec</i> , Transformations of a Polish family	52
4. <i>Grażyna Magnuszewska-Otulak</i> , The health condition of the population of Poland	75
5. <i>Piotr W. Zawadzki</i> , Economic activity and employment structure	90
6. <i>Jacek Męcina</i> , Wages and labour efficiency	111
7. <i>Agata Krencik</i> , Household incomes	140
8. <i>Ryszard Szarfenberg</i> , Income inequalities and poverty	157
9. <i>Justyna Godlewska-Szyrkowa</i> , Changes in the education of Poles	180
Part II. Changes in the institutional system of social policy in the period 2004–2014	
1. <i>Mirosław Księżopolski</i> , Changes in the area of social security	197
2. <i>Gertruda Uścińska, Beata Samoraj-Charitonow</i> , Pension rights of people moving within the European Union	222
3. <i>Grażyna Magnuszewska-Otulak</i> , Right of Polish national to cross-border healthcare	236
4. <i>Małgorzata Szyłko-Skoczny</i> , Changes in the policy of employment and counteracting unemployment	249
5. <i>Jolanta Supińska, Aleksandra Zubrzycka-Czarnecka</i> , Polish housing in the era of European integration – the starting point, development paths	268
6. <i>Ewa Leś</i> , Third sector in social policy	294
7. <i>Anna Kurowska, Klaudia Wolniewicz</i> , Nursing services for U-3 children	308
8. <i>Maria Theiss</i> , Dissemination of pre-school education	328

Recapitulation

Mirosław Książkowski, Direction of the social policy evolution
in Poland after joining to the EU 355

Contributions

Włodzimierz Anioł, A continuation or a breakthrough? Has integration
with the European Union pushed Poland onto new tracks? 381

Bios of the authors 405

Od redaktorów

Przystąpienie do Unii Europejskiej było celem Polski niemal od początku podjętej w 1989 r. transformacji ustrojowej, a oficjalne rokowania w tej sprawie, mające w pierwszym etapie na celu stowarzyszenie ze Wspólnotami Europejskimi i jej państwami członkowskimi, rozpoczęto już w grudniu następnego roku. Polska droga do Unii wiodła przez podpisanie Układu Europejskiego ustanawiającego takie stowarzyszenie (16 grudnia 1991 r.), złożenie formalnego wniosku o członkostwo (8 kwietnia 1994 r.), przyjęcie przez Sejm Narodowej Strategii Integracji w maju 1997 r. oraz negocjacje warunków akcesji zaczęte formalnie 31 marca 1998 r. w Brukseli i zakończone 13 grudnia 2002 r. podczas szczytu Rady Europejskiej w Kopenhadze. Wynegocjowany przez Polskę i dziewięć innych państw Traktat Akcesyjny został przyjęty w kwietniu 2003 r. przez Parlament Europejski oraz Radę Unii Europejskiej, a następnie ratyfikowany przez wszystkie państwa członkowskie. Polacy potwierdzili wolę przynależności do Unii w referendum przeprowadzonym 7 i 8 czerwca 2003 r., w którym za akcesją opowiedziało się niemal 77,5% głosujących, przy frekwencji wynoszącej prawie 59%. Rozpoczęte 1 maja 2004 r. członkostwo Polski w UE stopniowo nabierało cech pełnoprawności uczestnictwa, wraz z upływem okresów przejściowych zapisanych w Traktacie Akcesyjnym. W czasie członkostwa kluczowe było wejście Polski do strefy Schengen, a więc zniesienie kontroli na granicach pomiędzy państwami członkowskimi. Nie udało się natomiast przyjąć wspólnej waluty Euro, co zostało zapowiedziane w Traktacie Akcesyjnym.

Ciąg tych zdarzeń dość zasadnie przekonuje, że życie polityczne w Polsce w mijającym ćwierćwieczu w rosnącym stopniu kształtowało się pod wpływem UE, początkowo w związku z przedakcesyjnymi działaniami dostosowawczymi do jej standardów politycznych, gospodarczych i społecznych, określonych w tzw. kryteriach kopenhaskich, a następnie wykorzystywaniem możliwości stwarzanych przez członkostwo. Chyba nie budzi również wątpliwości, że przystąpienie do UE stało się najważniejszym z czynników modyfikujących stosunki społeczne i ekonomiczne, a także zmieniających kształt i charakter instytucji publicznych oraz aktywności obywatelskiej w naszym kraju.

Rok 2014 zakończył pierwszą dekadę obecności Polski w UE, co sprzyja podejmowaniu bilansu zysków i strat wynikających z członkostwa. W tych zestawieniach na plan pierwszy z reguły wysuwają się zagadnienia związane ze skutkami włączenia

polskiej gospodarki w unijną przestrzeń, udziału polskich obywateli we wspólnym rynku pracy, a zwłaszcza modernizacyjnej roli unijnej polityki spójności. Konsekwencje procesów związanych z tymi zjawiskami zaznaczają się we wszystkich sferach życia w Polsce, dotyczą funkcjonowania grup zawodowych i społeczności lokalnych, a także w największym stopniu ogniskują działania instytucji publicznych i aktywnych grup obywateli. W nieco innej perspektywie analizowane są rezultaty dostosowywania polskiego prawa do ustawodawstwa UE, a także kwestia realizacji „unijnych standardów”, co w przypadku niektórych z nich – tych wykraczających poza obligatoryjne uregulowania wspólnotowe i dotyczących np. sfery obyczajowości – powoduje niekiedy największe kontrowersje społeczne.

Wszystkie wzmiankowane zjawiska i procesy stanowią zasadnicze podłoże etologiczne analiz podejmowanych przez autorów niniejszej książki, będącej efektem zbiorowego wysiłku pracowników naukowo-dydaktycznych Instytutu Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego.

Głównym zamysłem publikacji jest ukazanie wpływu członkostwa w UE na polską politykę społeczną w latach 2004–2014. Nie jest to zadanie łatwe; jego realizacja wymaga nie tylko oczywistego trudu badawczego, ale również zakresła bardzo szeroki obszar dociekań, co wynika z charakteru polityki społecznej jako niezmiernie rozległego obszaru działań różnorodnych polityk publicznych. Powstawaniu autorskich opracowań od początku towarzyszyła również świadomość konieczności swojej skromności w formułowaniu wniosków. Zmiany w poszczególnych obszarach polityki społecznej w Polsce były w analizowanej dekadzie powodowane różnymi przyczynami, wśród których znajdowały się także te, wynikające z przynależności do Unii. W niektórych przypadkach ich znaczenie było stosunkowo łatwe do określenia, z kolei w innych – znacznie liczniejszych dziedzinach – wpływ członkostwa w UE, jakkolwiek niewątpliwie występujący, okazał się niezmiernie trudny, niekiedy wręcz niemożliwy do wyodrębnienia ze znacznie szerszego podłoża uwarunkowań realizowanych działań i osiąganym efektów. Trudności podjętych analiz wiążą się wreszcie z usytuowaniem polityki społecznej w założeniach konstytuujących UE. Pomimo widocznego współcześnie dążenia do ustalenia wspólnych standardów realizacji coraz liczniejszych wspólnych celów społecznych, a także pomimo zwiększania zakresu unijnych regulacji dotyczących wybranych dziedzin polityki społecznej, nie jest ona – jako całość – polityką tak wspólnotową, jak chociażby polityki: gospodarcza i rolna, czy nawet działania dotyczące kształtowania stosunków zewnętrznych i bezpieczeństwa UE. Wobec utrzymywania się narodowego charakteru ogólnych modeli polityki społecznej, zabezpieczenia społecznego i usług społecznych, wpływ członkostwa w UE na politykę społeczną nie jest tak bezpośredni, a w konsekwencji tak prosty do ustalenia, jak w przypadku polityk, których realizację, zgodnie z zasadą subsydiarności, przeniesiono na poziom unijny.

Zawarte w niniejszej książce rozdziały powstawały między październikiem 2014 r. i lutym 2015 r., jakkolwiek były one poprzedzone – w licznych przypadkach wielolet-

nimi – badaniami autorskimi, a także przyjęciem wspólnej metodologii prezentacji wyników tych badań.

Wpływ UE na rozwiązania przyjmowane w polskiej polityce społecznej jest w publikacji rozumiany szeroko, jako konsekwencje oddziaływań intencjonalnych (realizowanych przez instytucje, programy i fundusze), jak również skutki zjawisk i procesów społecznych ukształtowanych lub wzmocnionych w związku z przynależnością do Unii. Podejmowane analizy zasadniczo odnoszą się do dekady polskiego członkostwa w UE, jednak przy omawianiu niektórych szczegółowych zagadnień konieczne było także uwzględnienie znaczenia działań dostosowawczych w okresie przedakcesyjnym, a niekiedy również wcześniej podejmowanych reform sfery społecznej, dla porównania głębokości i kierunków wprowadzanych przez nie zmian z charakterem reform po 2004 r. Założeniem redakcyjnym książki było również wpisanie tworzących ją opracowań cząstkowych we wspólną perspektywę badawczą instytucjonalizmu historycznego. Autorzy starali się rozstrzygać (tam gdzie było to możliwe) lub przedstawiać dane umożliwiające stawianie hipotez, czy w przypadku analizowanych przez nich fragmentów polskiej polityki społecznej akcesja do UE okazała się zmianą, czy też dalszą zależnością od szlaku (*path shifting* czy *path dependency*). Ze względu na charakter podejmowanych analiz, w nurt instytucjonalizmu historycznego wpisują się szczególnie rozdziały zamieszczone w II części publikacji, które w sposób najbardziej bezpośredni odnoszą się do wątków przerywania zależności od szlaku, adaptacyjności oraz przypadkowości zachodzących zmian.

Prezentowana publikacja w sposób zamierzony nawiązuje do trzech kolejnych wydań książki *Spoleczeństwo polskie* pod redakcją Antoniego Rajkiewicza. Pierwsze wydanie obejmowało lata 1989–1993, kolejne – uzupełniane i rozszerzane – lata 1989–1994 i 1989–1995/6. We wstępie do pierwszego wydania w 1994 r. A. Rajkiewicz napisał, że jest to książka mająca *charakter raportu o demograficznych uwarunkowaniach polityki społecznej, o ewolucji poziomu życia i zaspokajaniu potrzeb ludności w ostatnich latach w świetle badań i wskaźników statystycznych*. We wstępie do wydania drugiego zwrócił z kolei uwagę na zawartą w publikacji *charakterystykę zmian zachodzących w polityce społecznej*, zaś w wydaniu trzecim nawiązał do planów przystąpienia naszego kraju do UE, sugerując przy tym, w świetle zamieszczonych opracowań, *w drodze do Unii Europejskiej przed polityką społeczną stają trudne wyzwania i zadania*.

Podejmując – blisko dwadzieścia lat później – wysiłek dokonania oceny zmian dekady 2004–2014, traktujemy go jako swego rodzaju kontynuację ówczesnego przedsięwzięcia i dedykujemy Panu Profesorowi.

Na niniejszą publikację składa się 17 artykułów ujętych w dwie części. Rozdzieliśmy bowiem opisy i oceny zmian dotyczących społeczeństwa polskiego (w wymiarze demograficznym, zdrowotnym, w aktywności zawodowej i wykształceniu) i zmian w jego materialnych warunkach życia (z uwzględnieniem płac, dochodów z innych źródeł i ubóstwa) od opisu i oceny reform, którym zostały poddane poszczególne polityki sektorowe.

Autorów pierwszej części łączy wspólnie podzielane przekonanie, że opisywane zmiany były efektem oddziaływania wielu czynników natury ekonomicznej, politycznej, cywilizacyjnej i historycznej. Wykazanie ich związku przyczynowo-skutkowego z przystąpieniem do Unii byłoby – jak już zaznaczono – trudne do udowodnienia. Inaczej jest w przypadku wielu konkretnych rozwiązań wprowadzonych w instytucjonalnej strukturze polityki społecznej (np. w związku z koordynacją systemów zabezpieczenia społecznego). Ale są też sektory polityki społecznej, w których ocena ewentualnego oddziaływania Unii jest bardzo złożona.

Opracowanie nie obejmuje wszystkich aspektów opisu społeczeństwa ani wszystkich obszarów polityki społecznej. Jest odzwierciedleniem zainteresowań i aktualnie prowadzonych prac badawczych przez pracowników Instytutu Polityki Społecznej, bowiem tylko oni są autorami zamieszczonych tekstów. Z lektury całości wyłania się jednak obraz skutków dekady członkostwa w UE dla polityki społecznej w Polsce. Akcesja do Unii stanowiła szansę na skok cywilizacyjny i odrobienie dystansu do najlepiej rozwiniętych i zarządzanych państw europejskich, choć dziesięć lat to zbyt krótki czas, aby te cele osiągnąć. Jednak rzecz nie tylko w perspektywie czasowej, bowiem przedkładana Czytelnikowi książka dowodzi również, że okres naszego członkostwa w UE mógł być znacznie lepiej wykorzystany.

Podsumowania całości, na podstawie lektury wszystkich przygotowanych tekstów, przygotował Mirosław Książkowski. Poszukuje w nich odpowiedzi m.in. na pytania: w jakim kierunku ewoluuje polityka społeczna w Polsce po 2004 r.; jaką siłę ma unijny „impuls modernizacyjny”; jaki charakter mają zmiany dokonujące się w polskiej polityce społecznej, czy są to zmiany intencjonalne, czy raczej żywiołowe, będące bardziej konsekwencją sytuacji kryzysowych lub wynikiem niepowodzeń (bądź zaniedbań) w reformowaniu instytucji sfery socjalnej niż wynikiem celowych działań; jak zmieniło się społeczeństwo polskie, czy jest lepiej/gorzej/tak samo przygotowane do sprostania społecznym i ekonomicznym wyzwaniom związanym z procesami globalizacji?

Kompleksowej odpowiedzi na te same pytania udzielił także Włodzimierz Anioł, kierując się z kolei osobistymi przemyśleniami. Traktujemy ten artykuł jako pierwszy głos w dyskusji, na którą liczymy wierząc, że niniejsza publikacja będzie ku temu zachętą.

Cezary Żołędowski
Barbara Rysz-Kowalczyk
Maciej Duszczyk

Część I

SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE
W LATACH 2004–2014

Ludność i przemiany ludnościowe

Wprowadzenie

Procesy ludnościowe mają obiektywny charakter wobec niemal wszystkich zjawisk stanowiących obszar zainteresowania polityki społecznej i tym samym stanowią jedne z najważniejszych jej uwarunkowań. Dokonujące się pod wpływem tych procesów przekształcenia struktury demograficznej powodują istotne skutki dla zabezpieczenia społecznego i usług społecznych, a także pozostałych polityk publicznych, przede wszystkim dotyczących rynku pracy i mieszkalnictwa. W szerszej perspektywie sytuacja demograficzna jest jedną z najważniejszych, obok wysokiej aktywności zawodowej oraz adaptacyjności zasobów pracy, determinant rozwoju Polski (Mączyńska 2010, s. 24).

Celem tego opracowania jest przedstawienie przebiegu procesów ludnościowych w Polsce na podstawie analizy rzeczywistych zmian struktury demograficznej w latach 2003–2013, charakteryzowanych przez zmiany poziomu podstawowych wskaźników ludnościowych. Zamierzeniem artykułu jest odniesienie się do wszystkich zjawisk rozwoju ludnościowego, jednak zasadniczo z pominięciem migracji zewnętrznych oraz przekształceń rodziny, których tematyka stanowi odrębne części niniejszej monografii. Podjęta zostanie również próba identyfikacji przyczyn takiego, a nie innego przebiegu procesów ludnościowych, w tym także przyczyn wynikających z członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

Tezą artykułu jest założenie, że akcesja i dekada członkostwa w UE są czynnikami o trudnym do ustalenia wpływie na procesy ludnościowe w Polsce, zasadniczo jednak odgrywającymi niewielką rolę wśród znacznie szerszych uwarunkowań zjawisk demograficznych o charakterze społeczno-ekonomicznym i cywilizacyjno-kulturowym. Najbardziej bezpośrednio (i przy tym jednoznacznie negatywnie) wpływ członkostwa w UE na zjawiska ludnościowe w Polsce zaznacza się w sferze migracji zagranicznych, których intensyfikacja i zmiany strukturalne zostały spowodowane otwarciem dla obywateli polskich rynków pracy państw unijnych. Ze względu na

swe duże rozmiary, emigracja powoduje również konsekwencje dla kształtowania się pozostałych zjawisk ludnościowych, przede wszystkim związanych z prokreacją. Można także mówić o pośrednim wpływie uczestnictwa w UE na sytuację ludnościową Polski, wynikającym z ułatwienia i przyspieszenia dyfuzji zachodnich wzorów kulturowych. W tym kontekście należy zwłaszcza dostrzegać wzmoczony przepływ społecznych wzorców funkcjonowania rodziny i emancypacji zawodowej kobiet, a także – bardziej uchwytny i o łatwiejszych do określenia konsekwencjach – wpływ instytucjonalnych rozwiązań dotyczących realizacji polityki ludnościowej.

Podstawę źródłową niniejszego opracowania stanowią przede wszystkim publikacje Głównego Urzędu Statystycznego oraz raporty Rządowej Rady Ludnościowej. Ze względu na ich powszechną dostępność, a także dostępność powstałych na ich podstawie szerszych analiz zagadnień ludnościowych w Polsce, wykorzystanie danych statystycznych w artykule zostało ograniczone do niezbędnego minimum.

1. Charakterystyka procesów ludnościowych

Obserwowane w Polsce w latach 2004–2013 procesy tworzenia się i rozpadu rodzin, rozrodczości oraz umieralności wskazują na kontynuację długofalowych tendencji zapoczątkowanych w latach 80. ubiegłego stulecia, charakteryzujących się przede wszystkim spadkiem dzietności i starzeniem populacji. Kształtowanie się w tym czasie stanu ludności oraz podstawowych wskaźników związanych z przyrostem naturalnym¹ przedstawia tabela 1.

Występujący przez większość analizowanej dekady wzrost poziomu wskaźników reprodukcji ludności oraz wskaźnika zawieranych małżeństw (w stosunku do notowanych od lat 90.) był względnie krótkotrwałym efektem zmian w strukturze ludności, spowodowanym wejściem w wiek prokreacyjny licznych roczników urodzonych w końcu lat 70. i na początku lat 80. XX w. Ten trzeci powojenny wyż demograficzny, którego szczyt przypadł na lata 2008–2010, okazał się jednak – zgodnie z wcześniejszymi prognozami – płytki, co potwierdza wygasanie w Polsce zjawiska falowania demograficznego, które w przyszłości będzie w coraz mniejszym stopniu wpływało na dynamikę zmian ludnościowych². Związane z tym wyżem zwiększenie liczby

¹ Uwzględnione w tabeli 1 wskaźniki tego rodzaju oznaczają: liczbę urodzeń na tysiąc kobiet w wieku prokreacyjnym (płodność kobiet), liczbę dzieci na statystyczną kobietę w wieku prokreacyjnym (dzietność) oraz liczbę córek przypadających na kobietę w wieku prokreacyjnym (wskaźnik reprodukcji ludności brutto). We wszystkich tych wskaźnikach wiek prokreacyjny kobiet oznacza przedział 15–49 lat.

² Niezależnie od faz falowania demograficznego, statystyczną prawidłowością rozwoju ludnościowego Polski po II wojnie światowej jest to, że każde pokolenie rodziców (zarówno wyżowe, jak i niżowe) było liczniejsze niż pokolenie ich dzieci. Porównanie szczytowych lat dwu ostatnich wyżów demograficznych ukazuje jednocześnie dużą dynamikę spadku liczby urodzeń w Polsce – w 1983 r. zanotowano ich 721 tys., natomiast w 2009 r. już tylko 417,6 tys.

Tabela 1. Stan ludności Polski, urodzenia, zgony oraz wybrane wskaźniki demograficzne w latach 2003–2013

	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013
Wyszczególnienie											
Stan ludności	38 191	38 174	38 157	38 125	38 116	38 136	38 167	38 530	38 538	38 533	38 496
Urodzenia żywe	351,1	356,1	364,4	374,2	387,9	414,5	417,6	413,3	388,4	386,3	369,6
Zgony	365,2	363,5	368,3	369,7	377,2	379,4	384,9	378,5	375,5	384,8	387,3
W tym niemowląt	2,5	2,4	2,3	2,2	2,3	2,3	2,3	2,1	1,8	1,8	1,7
Przyrost naturalny (tys.)	-14,1	-7,4	-3,9	4,5	10,7	35,1	32,7	34,8	12,9	1,5	-17,7
Płodność kobiet	35	36	37	38	40	43	43	43	41	41	40
Dzietność	1,22	1,23	1,24	1,27	1,31	1,39	1,40	1,38	1,30	1,30	1,26
Wskaźniki reprodukcji ludności brutto	0,594	0,595	0,604	0,615	0,635	0,676	0,678	0,662	0,630	0,631	0,611
Przeciętne trwanie życia – M.	70,5	70,7	70,8	70,9	71,0	71,3	71,5	72,1	72,4	72,7	73,1
Przeciętne trwanie życia – K.	78,9	79,2	79,4	79,6	79,7	80,0	80,1	80,6	80,9	81,0	81,1

Źródło: Roczniki Statystyczne GUS (2005–2014).

urodzeń było relatywnie niewielkie (z najniższego w okresie powojennym poziomu 351,1 tys. w 2003 r. do 417,6 tys. w 2009 r.) i spowodowało jedynie przejściowe (w latach 2008–2011) zahamowanie zapoczątkowanej w 1997 r. tendencji depopulacyjnej. Jednak już od 2012 r. ponownie zaznaczył się proces depopulacji, tym razem trwałej i, jak wskazują prognozy, skutkującej przyszłym znaczącym spadkiem ludnościowym³.

Kształtowanie się w tym czasie wskaźników charakteryzujących rozrodczość potwierdza krótkotrwałość odwrócenia niekorzystnych tendencji w zakresie urodzeń. Zwiększyły się one nieznacznie, pozostając na poziomie odległym od zapewniającego przynajmniej prostą reprodukcję ludności. Rejestrowana dzietność wzrosła z 1,22 w 2003 r. do 1,40 w 2009 r., ale cztery lata później wynosiła już tylko 1,26 dziecka na statystyczną kobietę w wieku prokreacyjnym. Wskaźnik reprodukcji ludności brutto zmieniał się w podobny sposób – między 2003 r. i 2009 r. nastąpiło jego podniesienie z wartości 0,594 do 0,678, a następnie ponowny spadek do poziomu 0,611 w 2013 r. Oznacza to, że Polska, w skali globalnej i europejskiej, należy do grupy państw najbardziej zagrożonych depopulacją⁴.

Po czterech wcześniejszych latach (2002–2005) występowania ujemnego przyrostu naturalnego, w konsekwencji największego wśród społeczeństw europejskich spadku rozrodczości od początku lat 80. XX w. (Strzelecki 2013), w latach 2006–2012 Polska ponownie notowała przewagę urodzeń nad zgonami (najwyższą w 2008 r. – 35,1 tys.), aby powrócić do przyrostu ujemnego w 2013 r. Utrwalanie się spadkowej tendencji współczynnika zastępowalności pokoleń jest konsekwencją postępujących zmian wzorca rozrodczości, związanego z dominacją urodzeń pierwszych i drugich kosztem dalszych oraz przesuwaniem się poziomu średniego wieku kobiet w chwili rodzenia dzieci⁵. Nastąpił wyraźny spadek natężenia urodzeń w gru-

³ Według długoterminowej ekstrapolacyjnej prognozy UNDP liczba ludności Polski będzie wynosiła: w 2035 r. – 37,2 mln, w 2050 r. – 34,9 mln, a w 2100 r. zaledwie niespełna 29,5 mln (*World Population Prospects 2010*). Najnowsza prognoza ludnościowa GUS przewiduje jeszcze głębszy spadek liczby ludności Polski, w końcu prognozowanego okresu (2050 r.) ma ona wynosić 33 951 tys., co stanowi 88,2% stanu z 2013 r. Ten spadek o 4 545 tys. będzie niemal w całości (aż w 98%) dotyczył ludności miejskiej (*Prognoza Ludności na lata 2014–2050*, s. 110).

⁴ W 2011 r. mniejszy niż w Polsce, ujemny przyrost naturalny charakteryzował łącznie 17 państw europejskich: Białoruś, Bośnię i Hercegowinę, Bułgarię, Chorwację, Estonię, Grecję, Litwę, Łotwę, Mołdawię, Niemcy, Portugalie, Rosję, Rumunię, Serbię, Ukrainę, Węgry i Włochy. W tej grupie znalazły się zatem głównie państwa wschodnio- i środkowoeuropejskie, ale także niektóre państwa zachodnie. Wskaźniki opisujące prokreację nie oddają jednak jednoznacznie stopnia zagrożenia depopulacją, bez uwzględnienia roli danego państwa w międzynarodowych ruchach migracyjnych. Uwzględniając ten czynnik, należy stwierdzić, że zagrożenie depopulacją jest dla Polski większe niż dla niektórych z wymienionych państw, szczególnie imigracyjnych państw Zachodu, ale także tych państw naszego regionu, które notują relatywnie mniejsze odpływy emigracyjne.

⁵ W 2013 r. średni wiek kobiety rodzącej dziecko w Polsce wyniósł 29 lat i jest o ponad trzy lata wyższy niż w latach 80. O ile w tamtym okresie Polki należały do najmłodszych matek w Europie, to obecnie zbliżają się pod tym względem do europejskiej średniej, która nieco przekracza 30 lat (wyraźnie wcześniej niż Polki – o ponad rok – rodzą dzieci m.in. Ukrainki, Rosjanki, Białorusinki, Bułgarki i Rumunki).

pie kobiet w wieku 20–24 lata, która przez kolejne powojenne dekady charakteryzowała się najbardziej intensywną płodnością, a obecnie ustępuje pod tym względem nie tylko grupie wiekowej 25–29 lata (od 1998 r.), ale od 2005 r. również grupie 30–34 lata (Prognoza ludności na lata 2014–2050).

Korzystne tendencje zasadniczo utrzymywały się natomiast w obrębie procesów kształtujących umieralność, czyli kolejnego (obok rozrodczości i migracji zewnętrznych) obszaru zjawisk ludnościowych decydujących o rozwoju demograficznym każdego społeczeństwa. W latach 2003–2013 utrzymywała się tendencja spadku umieralności niemowląt⁶ oraz osób dorosłych (w tym starszych), co skutkowało wydłużaniem się przeciętnego dalszego trwania życia⁷. Statystyczny wzrost ogólnej liczby zgonów w tym czasie był naturalnym skutkiem starzenia się społeczeństwa polskiego i jednocześnie zjawiskiem typowym dla Europy, jedyne kontynentu, gdzie zwiększa się umieralność ludności. Na tle pozostałych państw europejskich Polska nadal cechuje się jednak stosunkowo niską umieralnością, a przebieg procesów z nią związanych pozytywnie wyróżnia ją wśród również państw byłego bloku wschodniego (Strzelecki 2013), między innymi w Polsce nie wystąpiło, zarejestrowane w początkach transformacji systemowej większości tych państw, obniżenie przeciętnego dalszego trwania życia. Niekorzystnie dla Polski wypada natomiast porównanie pod tym względem z państwami zachodnioeuropejskimi, które charakteryzują się wyraźnie dłuższym statystycznym trwaniem życia, zwłaszcza mężczyzn. Pomimo stopniowego zmniejszania się występujących różnic, w 2011 r. przewidywana długość życia statystycznego noworodka płci żeńskiej w Polsce była krótsza od średniej dla tych państw o 2,7 lat, a dla noworodka płci męskiej aż o 6,3 lat. Potwierdza to utrzymywanie się w Polsce na wysokim poziomie zjawiska nadumieralności mężczyzn.

Stosunkowo duża dynamika charakteryzowała również zmiany stanu cywilnego ludności w analizowanej dekadzie, co obrazuje tabela 2.

Wchodzenie w wiek prokreacyjny osób urodzonych na przełomie lat 70. i 80. spowodowało również przejściowe zwiększenie liczby zawieranych małżeństw. W latach 2005–2012 ich liczba corocznie przekraczała 200 tys. (najwięcej małżeństw zawarto w 2008 r. – blisko 258 tys.), co oznaczało wartości zbliżone do notowanych w latach 1986–2000. Przewaga, niewielka, małżeństw zawartych nad rozwiązanymi wystąpiła tylko w latach 2007–2010. Porównanie liczby małżeństw zawieranych w analizo-

⁶ Wskaźnik zgonów niemowląt na 1000 urodzeń żywych zmniejszył się w tym czasie w Polsce z 7,0 w 2003 r. do 4,6 w 2013 r. W 2011 r. Polska znajdowała się pod tym względem w korzystniejszej sytuacji niż 11 państw europejskich: Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Chorwacja, Łotwa, Mołdawia (najwyższy wskaźnik – 11,0), Rosja, Rumunia, Serbia, Słowacja, Turcja i Ukraina. Warto zauważyć, że na tej liście nie znalazło się żadne państwo zachodnioeuropejskie, a ponadto korzystniejszy wskaźnik umieralności niemowląt cechował także niektóre państwa byłego bloku wschodniego, m.in. Białoruś i Litwę.

⁷ Pod względem wskaźnika dalszego przeciętnego trwania życia pozycja Polski przedstawiała się w 2011 r. nieco korzystniej niż w przypadku zgonów niemowląt. Poza wymienionymi w poprzednim przypisie państwami, za Polską znalazły się również Białoruś, Litwa i Węgry, a także Czarnogóra i Macedonia (te ostatnie pod względem przeciętnego dalszego życia kobiet).

wanym okresie oraz w pokoleniu rodziców obecnych nowożeńców (kiedy było ich ponad 300 tys. rocznie, najwięcej w 1981 r. – 322,7 tys.), potwierdza wyraźny i trwały spadek skłonności do wchodzenia w związki małżeńskie – w 2013 r. zawarto ich tylko 180 tys., najmniej w całym okresie powojennym. Towarzyszy temu zjawisko przesuwania się największego natężenia ich zawierania do starszych grup wiekowych, z przedziału 20–24 lata do przedziału 25–29 lat i jeszcze starszych⁸. W połączeniu ze świadomym ograniczaniem dzietności wpływa to w decydującym stopniu na zmiany wzorców tworzenia i funkcjonowania rodziny⁹. Taka tendencja jest charakterystyczna dla całej Europy, w 2011 r. Polska ze wskaźnikiem 5,4 tys. małżeństw na 1000 mieszkańców i tak należała do czołówki państw europejskich pod względem częstotliwości zawierania związków małżeńskich¹⁰.

Tabela 2. Małżeństwa zawarte i rozwiązane oraz rozwody i separacje w latach 2004–2013 (w tys.)

Wyszczególnienie	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013
Małżeństwa zawarte	191,8	206,9	226,2	248,7	257,7	250,8	228,3	206,5	203,9	180,4
Małżeństwa rozwiązane	217,9	209,8	232,6	228,7	227,3	229,0	220,7	221,7	224,2	224,7
Rozwody	56,3	67,6	71,9	66,6	65,5	65,3	61,3	64,6	64,4	66,1
Separacje	5,9	11,6	8,0	4,9	3,8	3,2	2,8	2,8	2,5	2,2
Różnica*	-27,3	-3,4	-13,3	+16,3	+27,3	+20,7	+6,3	-17,0	-22,5	-49,3

* Po uwzględnieniu salda migracji na pobyt stały (zagranicznych oraz wewnętrznych) osób pozostających w stanie małżeńskim

Źródło: Roczniki Statystyczne GUS (2005–2013), Mały Rocznik Statystyczny GUS 2014.

W kontekście spadku liczby zawieranych małżeństw należy również umieścić szybko rosnące zjawisko związków kohabitacyjnych, będące zarówno przyczyną, jak i skutkiem osłabienia roli tradycyjnych małżeństw. Z punktu widzenia dalszego przebiegu procesów ludnościowych w Polsce najistotniejsze pytania dotyczą trwałości takich związków oraz ich znaczenia dla zastępowalności pokoleń. Na oba te pytania można odpowiedzieć zasadniczo w formie hipotez. Wydaje się, że związki partnerskie nie muszą mieć mniej trwałego charakteru w porównaniu do małżeńskich, natomiast zwiększanie się ich liczby kosztem małżeństw będzie czynnikiem dodatkowo wpływającym na obniżenie wskaźnika reprodukcji ludności, ze względu na zacnie

⁸ Mediana wieku osób wступających w związek małżeński wynosiła w 2000 r. 25,6 lat dla mężczyzn i 23,6 lat dla kobiet, natomiast w 2013 r. – odpowiednio: 28,9 oraz 26,8 lat (Prognoza ludnościowa na lata 2014–2050, s. 44).

⁹ Por. zamieszczony w tym tomie artykuł M. Kordas-Surowiec.

¹⁰ Wyższe wskaźniki zawieranych małżeństw miały jedynie: Rosja (najwyższy wskaźnik – 9,2%), Białoruś, Ukraina, Turcja, Mołdawia, Litwa i Czarnogóra.

mniejszą skłonność do posiadania dzieci w związkach kohabitacyjnych niż w małżeńskich. Pomimo wyraźnego wzrostu udziału urodzeń pozamałżeńskich w ogólnej liczbie urodzeń (w latach 80. było ich mniej niż 5% w ciągu roku, podczas gdy w 2013 r. już 23,4%), na tle innych państw europejskich Polska jest krajem, w którym dzietność pozostaje w wyraźnym związku z małżeństwami, nadal społecznie postrzegany jako najwłaściwsza forma posiadania i wychowywania dzieci.

Badany okres cechował się również względną stabilizacją liczby rozwodów na poziomie poniżej 70 tys. rocznie (poza 2006 r., w którym orzeczono ich prawie 72 tys.), przy czym – odwrotnie niż w przypadku zawierania małżeństw – ich częstotliwość należała do najmniejszych wśród państw europejskich¹¹. Kilkakrotnie zmniejszyła się natomiast liczba separacji, rozwiązania obecnego w polskim systemie prawnym od 1999 r. W porównaniu do lat 2004–2006, kiedy rejestrowano stosunkowo dużo separacji (najwięcej w 2005 r. – prawie 12 tys.)¹², obecnie są one zjawiskiem marginalnym.

W zakresie mobilności przestrzennej członkostwo Polski w UE wpłynęło na wyraźny wzrost migracji zagranicznych¹³. Zamieszczone w tabeli 3 dane GUS ukazują natomiast w tym czasie stabilny obraz przemieszczeń wewnątrz kraju, wyrażający się utrzymywaniem na poziomie około 400 tys. przypadków zmian miejsca stałego zameldowania w ciągu roku, a także wyrównany poziom zmian pobytu czasowego.

Tabela 3. Migracje wewnętrzne w latach 2004–2013 (w tys.)

Wyszczólnienie	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013
Migracje na pobyt stały	432,6	422,8	473,5	511,2	405,5	403,9	422,6	419,9	395,3	427,3
Saldo dla miast	-41,6	-32,6	-35,1	-47,9	-38,9	-41,1	-46,0	-39,8	-35,4	-37,8
Migracje na pobyt czasowy	688,0	688,8	683,3	683,1	682,7	695,3	b.d.	700,1	691,4	676,6
Saldo dla miast	+100,1	+98,4	+96,4	+97,7	+95,9	+95,8	b.d.	+89,2	+89,5	+84,1

Źródło: Roczniki statystyczne GUS (2005–2013), Mały Rocznik Statystyczny GUS 2014.

Z przedstawionych w tabeli 3 danych wynika, że w analizowanej dekadzie utrwaliło się zjawisko utraty przez miasta części stałych mieszkańców na rzecz wsi, przy – z kolei – dodatnim dla miast saldzie migracji czasowych. Początek obecnej

¹¹ W 2011 r. relatywnie mniej rozwodów niż w Polsce (313 na 1000 małżeństw) rejestrowano w 11 państwach zaliczanych do Europy: Bośni i Hercegowinie (najmniej – 86), Chorwacji, Cyprze, Czarnogórze, Irlandii, Macedonii, Serbii, Turcji, Ukrainie i Włoszech.

¹² Wydaje się, że wzrost liczby separacji w tym czasie można wiązać z likwidacją w 2004 r. Funduszu Alimentacyjnego.

¹³ Szerzej na ten temat zob. zamieszczony w niniejszym tomie artykuł M. Duszczyka i E. Jaroszewskiej.

dekady ukazuje jedynie nieznaczny spadek rejestrowanych zmian miejsca pobytu, do poziomu niespełna 40 tys. w przypadku salda osiedleń stałych oraz nieco ponad 80 tys. w bilansie czasowych zmian miejsca zamieszkania. W dłuższej perspektywie powoduje to stałe obniżanie wskaźnika urbanizacji już od 2000 r., z 61,9% do 61,6% w 2003 r. i 60,4% w 2013 r.¹⁴ Według statystyk GUS, w latach 2003–2013 liczba ludności miast zmniejszyła się o 1,1% (z 23 513 tys. do 23 258 tys.), natomiast liczba mieszkańców wsi wzrosła o 3,1% (z 14 667 tys. do 15 238 tys.).

Gdyby przyjąć tę statystykę za oddającą rzeczywisty obraz przekształceń urbanizacyjnych, to sytuacja Polski byłaby wyjątkowa na tle procesów zachodzących w skali globalnej i europejskiej. Jest to jednak obraz w dużej mierze zafalszowany, wynikający ze słabości urzędowych statystyk przemieszczeń ludności, zarówno emigracyjnych, jak i wewnątrz kraju. Faktycznie mamy bowiem do czynienia nie tylko z nieco większą skalą mobilności wewnętrznej (niedoszacowaną wskutek niedoskonałości systemu ewidencji ludności), ale także ze zróżnicowanymi procesami zmian w rozmieszczeniu ludności, które nie są opisywane przez urzędową statystykę¹⁵. Pomimo wykazywanego przez tę statystykę ogólnego przyrostu ludności wiejskiej, następuje depopulacja peryferyjnie położonych obszarów wiejskich, czemu towarzyszy ich przyspieszone starzenie demograficzne, a także niewykorzystywanie i dekapitalizacja lokalnej infrastruktury. W przypadku ośrodków miejskich rzeczywisty spadek liczby mieszkańców dotyczy tylko części z nich, z reguły mniejszych, zlokalizowanych w regionach peryferyjnych (lub na peryferiach dobrze rozwijających się regionów, czego przykładem jest chociażby wiele oddalonych od Warszawy miast na Mazowszu) oraz tracących funkcje lokalnych centrów gospodarczych i usługowych. Relokacja ludności wpływa natomiast korzystnie przede wszystkim na rozwój obszarów metropolitalnych¹⁶. W obrębie tych obszarów, ale także mniejszych ośrodków miejskich, dokonują się ponadto, z różną intensywnością, procesy suburbanizacji, których istotą jest rozwój terenów podmiejskich. Zwiększa się atrakcyjność lokalizacyjna tych terenów, zarówno dla części mieszkańców przenoszących się na obrzeża miast lub tuż poza ich granice administracyjne, jak i dla migrantów z bardziej oddalonych obszarów. Takie procesy żywiołowego rozrastania się miast, związane ze zwiększaniem rozmiarów codziennej mobilności w postaci dojazdów do pracy (co z kolei jest

¹⁴ Prognozowane jest dalsze zmniejszanie wskaźnika urbanizacji – do 58,1% w 2035 r. i 55,5% w 2050 r. (Prognoza ludności na lata 2014–2050, s. 115).

¹⁵ Poza lukami w systemie bieżącej rejestracji ludności, główną przyczyną ograniczonej wiarygodności danych urzędowych na temat przebiegu procesów urbanizacji jest uproszczone, opierające się na formalnej klasyfikacji jednostek administracyjnych, kryterium podziału ludności na miejską i wiejską. Statystyka GUS nie uwzględnia metodologii badań związków funkcjonalnych obszarów zurbanizowanych, uzupełniających podział administracyjny proponowanej przez niektórych badaczy (Śleszyński 2010).

¹⁶ Dotyczy to przede wszystkim aglomeracji: warszawskiej, poznańskiej, trójmiejskiej, krakowskiej i wrocławskiej, ale także niektórych mniejszych ośrodków, np. Lublina, Białegostoku, Rzeszowa i Olsztyna. Spośród dużych polskich ośrodków miejskich rzeczywisty spadek liczby mieszkańców następuje natomiast w Łodzi oraz miastach konurbacji śląskiej.

konsekwencją upowszechnienia motoryzacji i poprawy połączeń komunikacyjnych) doczekały się już swoistego określenia spawlyzacja (od ang. *urban spawl*). Uwzględnienie zmian populacyjnych na większych obszarach zurbanizowanych ukazywałoby rzeczywisty obraz migracji wewnętrznych, przede wszystkim to, że spadek liczby ludności w miastach ma w zdecydowanej większości przypadków charakter czysto terytorialny (odnoszący się do miast w ich granicach), a nie funkcjonalny (Śleszyński 2010, s. 51–55). Ludność zamieszkująca strefy podmiejskie pozostaje częścią ściśle powiązanego ze sobą większego zespołu funkcjonalnego, a zamieszkaną przez nią jednostki administracyjne, mimo najczęściej formalnie wiejskiego statusu, nie przypominają wsi ani pod względem urbanistycznym (niekiedy wręcz trudno jest się zorientować, gdzie przebiegają granice oddzielające je od miasta), ani ze względu na charakter zajęć mieszkańców¹⁷.

Rzeczywisty, pozbawiony wspomnianego aspektu funkcjonalnego, odpływ ludności z miast na tereny wiejskie ma znacznie mniejsze rozmiary niż pokazuje to oficjalna statystyka. Jego przyczyny są różne, wśród nich – jak się wydaje – rosnące znaczenie mają migracje osób w wieku emerytalnym, motywowane chęcią przekazania mieszkania dzieciom lub poprawą warunków mieszkaniowych (w związku z ogromnymi różnicami cen mieszkań między dużymi miastami a odległymi terenami wiejskimi) oraz obniżeniem kosztów utrzymania. Występowanie takiego zjawiska potwierdzają dane z bieżącej ewidencji ludności, jednak jego rzeczywista skala nie została dotychczas zbadana.

2. Konsekwencje dla struktury demograficznej

Przedstawione wyżej procesy ludnościowe (do których należy dołączyć również, nie opisywane w tym rozdziale, efekty migracji zagranicznych) powodują przekształcenia struktury demograficznej, z których najważniejsze jest postępujące starzenie się społeczeństwa i, w konsekwencji, zmiany w zasobach pracy. Tabela 4 przedstawia ukazuje zmiany relacji między podstawowymi grupami ekonomicznymi ludności (0–7 lat, 18–59/64 lata i powyżej 60/65 lat) wraz ze zmianami wskaźników tzw. obciążenia demograficznego.

¹⁷ Utrzymywanie urzędowych granic rozrastających się ośrodków miejskich należy traktować jako część szerszego problemu nieracjonalności podziału administracyjnego w Polsce, nie tylko na poziomie województw i powiatów, ale także w obrębie urzędowych granic miast, zwłaszcza dużych aglomeracji. Niepokrywanie się ich granic administracyjnych z funkcjonalnymi jest przede wszystkim konsekwencją ambicji społeczności lokalnych (choć częściej raczej tylko lokalnych elit) do posiadania formalnej odrębności. Utrudnia to nie tylko ewidencjonowanie zmian urbanizacyjnych, ale przede wszystkim zwiększa koszty administrowania zasobami infrastrukturalnymi, przy przeważnie niełatwych do oceny korzyściach dla lokalnego rozwoju. Jednocześnie istnienie tych niewielkich, formalnie wiejskich lub małomiasteczkowych gmin, powoduje komplikacje w harmonijnym rozwoju całości zurbanizowanych obszarów.

Tabela 4. Zmiany liczebności podstawowych grup ekonomicznych w latach 2003–2013

Wiek/lata	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013
Przedprodukcyjny (0–17 l.)	8350	8087	7864	7661	7488	7350	7243	7231	7147	7067	6995
Produkcyjny (18–60/64 l.)	24 039	24 240	24 405	24 482	24 545	24 590	24 624	24 831	24 739	24 606	24 442
Poprodukcyjny (pow. 60/65 l.)	5802	5847	5888	5983	6082	6197	6312	6456	6653	6861	7078
Wskaźnik obciążenia demograficznego	58,9	57,5	56,3	55,7	55,3	55,1	55,0	55,1	55,8	56,6	57,6
Wskaźnik obciążenia ludnością przedprodukcyjną	34,8	33,4	32,2	31,3	30,5	29,9	29,4	29,1	28,9	28,7	28,6
Wskaźnik obciążenia ludnością poprodukcyjną	24,1	24,1	24,1	24,4	24,8	25,2	25,6	26,0	26,9	27,9	29,0

Źródło: obliczenia własne na podstawie Roczników Statystycznych GUS (2005–2014).

W latach 2003–2013 pogłębiły się niekorzystne zmiany struktury ludności według wieku. Zmniejszył się odsetek ludności w wieku przedprodukcyjnym, z 21,9% na początku badanego okresu, do 18,2% na końcu, zwiększył natomiast udział ludności w wieku poprodukcyjnym – z 15,2% do 18,4%. Rok 2013 był pierwszym od początku pomiaru relacji między podstawowymi grupami ekonomicznymi, w którym liczba ludności w wieku poniżej 18 lat była niższa od łącznej liczby kobiet powyżej 60. roku życia i mężczyzn powyżej 65. roku życia. Liczba ludności w wieku produkcyjnym zmieniła się nieznacznie, pod koniec opisywanego dziesięciolecia była większa o 403 tys. (1,7 p.p.), jednak od 2011 r. zaznaczył się jej bezwzględny spadek. Całkowity wskaźnik obciążenia demograficznego utrzymywał się w tym czasie na zbliżonym poziomie i w 2013 r. był nawet nieco niższy od zanotowanego w 2003 r., za to bardzo duże zmiany zaszły w obrębie wskaźników cząstkowych – obciążenie ludnością w wieku przedprodukcyjnym zmniejszyło się z prawie 35 do niespełna 29, natomiast o podobną wielkość zwiększyło się obciążenie ludnością w wieku poprodukcyjnym – z niewiele ponad 24 do 29.

Prognoza GUS przewiduje dalsze głębokie zmiany struktury demograficznej do 2035 r. – zmniejszenie udziału ludności w wieku 0–17 lat do 15,8% oraz wzrost udziału ludności w wieku poprodukcyjnym do 26,7%, co jednocześnie oznacza, że wskaźnik obciążenia demograficznego oboma tymi grupami wiekowymi zwiększy się do 74. Jeszcze szybciej ma wzrastać liczba ludności w wieku sędziwym – 80 i więcej lat. Według EUROSTAT ma się ona zwiększyć z poziomu 1,1 mln w 2008 r. do 4 mln w 2060 r., czyli z wyjściowego wskaźnika około 3% aż do 13% w końcu prognozowa-

nego okresu. W perspektywie czasowej tej prognozy społeczeństwo polskie, obecnie ciągle jeszcze jedno z młodszych w UE¹⁸, stanie się jednym z najstarszych w Europie (Żołędowski 2013).

Zmiany struktury wieku ludności bezpośrednio wpływają na wielkość pozostających do dyspozycji zasobów pracy, traktowanych zarówno jako ludność w wieku produkcyjnym, jak i tzw. potencjalnych zasobów pracy obejmujących ludzi w wieku 15–64 lat. Z prognozy GUS na lata 2008–2035 wynika, że spadek tych zasobów w Polsce stanie się szczególnie intensywny od 2021 r.

W świetle przedstawionej charakterystyki bieżących procesów ludnościowych oraz prognoz, lata 2003–2013 można uznać za w pewnym sensie przełomowe dla rozwoju demograficznego Polski. Wraz ze słabnięciem aktywności prokreacyjnej roczników wyżu demograficznego końca lat 70. i początku lat 80., która spowodowała przejściową i relatywnie niewielką poprawę wskaźników reprodukcji ludności, pod koniec omawianego okresu nastąpiło utrwalenie procesów spadku zaludnienia Polski i starzenia się jej społeczeństwa. Kontynuacja tych procesów będzie powodować pogłębianie w kolejnych pokoleniach dysproporcji w relacjach między najmłodszą i najstarszą generacją, co zdaniem części badaczy prowadzi do naruszenia równowagi międzypokoleniowej¹⁹ (Mączyńska 2010, s. 20–21).

Oznacza to również, że ze względu na charakter zjawisk ludnościowych zachodzących pod koniec pierwszej dekady członkostwa w UE, Polska definitywnie znalazła się w sytuacji opisywanej teoretycznie jako „drugie przejście demograficzne” (transformacja demograficzna)²⁰.

Podsumowanie – wpływ członkostwa w Unii Europejskiej na sytuację demograficzną Polski

Kształtowanie się zjawisk demograficznych w Polsce w latach 2003–2013 wskazuje na kontynuację procesów ludnościowych zapoczątkowanych w połowie lat 80. XX w. i pogłębianych w konsekwencji transformacji ustrojowej po 1989 r. Występujące tendencje demograficzne są odbiciem procesów globalnych, szczególnie wyraź-

¹⁸ Według EUROSTAT mediana wieku (wiek środkowy) populacji UE wynosiła w 2012 r. prawie 42 lata, podczas gdy w Polsce nieco przekraczała 38 lat.

¹⁹ W „Założeniach polityki ludnościowej”, opracowanych przez Rządową Komisję Ludnościową w 2012 r., deficyt międzygeneracyjny w urodzeniach został oszacowany na 30%.

²⁰ Tzw. pierwsze przejście demograficzne (transformacja demograficzna) polegało na przejściu od wysokiej stopy urodzeń i zgonów do niskiej oraz ustabilizowaniu płodności na poziomie prostej reprodukcji ludności. Teoria ta była rozwijana od końca lat 20. XX w. do lat powojennych m.in. przez W. Thompsona, F. Notesteina i C. Blackera. Koncepcja tzw. drugiego przejścia demograficznego, opracowana w latach 80. XX w. przez R. Lesthaege i D. van de Kaa, odnosi się do nieciągłości w reprodukcji ludności, czyli przede wszystkim spadku płodności poniżej reprodukcji prostej (Kotowska 1999; Okólski 2004).

nie przejawiających się w Europie będącej od stuleci swoistym poligonem i forpoczta światowych przekształceń demograficznych. U podłoża tych procesów znajdują się głębokie zmiany społeczno-ekonomiczne oraz cywilizacyjno-kulturowe powodujące przekształcenia uwarunkowań rozwoju ludnościowego. Złożoność tych uwarunkowań, wynikająca z ich znacznej liczby, zmienności natężenia z jakim występują, a także interferencji różnorodnych procesów mających wpływ na zjawiska ludnościowe, zasadniczo utrudnia, czy wręcz uniemożliwia ukazanie roli poszczególnych czynników w kształtowaniu struktury demograficznej każdego z państw. Trudności pojawiają się już przy próbie identyfikacji tych czynników oraz określenia siły ich oddziaływania na zjawiska populacyjne, w tym na kształtowanie się płodności jako tego obszaru zjawisk ludnościowych, który w największym stopniu decyduje o przebiegu procesów demograficznych. Prokreacja jest kształtowana pod wpływem bardzo licznych czynników, m.in.: zmian modelu rodziny wraz ze zmianami ról kobiet i mężczyzn oraz postaw i zachowań prokreacyjnych, sytuacji ekonomicznej kraju, zamożności gospodarstw domowych i ogólnego poziomu bezpieczeństwa socjalnego, poziomu aktywności zawodowej kobiet, sytuacji na rynku pracy oraz sytuacji mieszkaniowej osób młodych, stanu infrastruktury i usług społecznych związanych z dziećmi, a także uwarunkowań wynikających z realizowanej polityki rodzinnej, jak poziom transferów finansowych dla rodzin z dziećmi, dostępność usług opiekuńczych i promacierzynskie rozwiązania w zakresie pracy kobiet. Można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że członkostwo w UE wpływa modyfikująco na większość z wymienionych uwarunkowań dzietności w Polsce, jednakże związki przyczynowo-skutkowe przynależności do Unii i kształtowania się zjawisk demograficznych są skomplikowane i przeważnie nieoczywiste, w konsekwencji nakładania się na siebie przeciwstawnych procesów zarówno stymulujących, jak i hamujących rozwój ludnościowy.

Wpływ członkostwa w UE na potencjał ludnościowy Polski zaznacza się najwyraźniej w związku ze znacznym zwiększeniem rozmiarów emigracji, której nie rekompensuje pozostający na niskim poziomie napływ imigrantów. Powoduje to znaczące i długofalowe konsekwencje demograficzne, z których przynajmniej dwie należy traktować jako bezpośrednie skutki akcesji.

Po pierwsze, utrzymywanie się ujemnego salda migracji stałych i czasowych powoduje rzeczywisty spadek stanu ludności Polski, wyrażający się liczbą około dwu milionów polskich obywateli przebywających w danym czasie za granicą. Skala i charakter wyjazdów Polaków do poszczególnych państw UE są bardzo zróżnicowane, jednak na podstawie obserwacji migracji zarobkowych (stanowiących około 3/4 ogółu wyjazdów) do państw przyjmujących najwięcej imigrantów z Polski (przede wszystkim Wielkiej Brytanii) należy zakładać dalsze przekształcanie migracji czasowych (wahadłowych, cyrkulacyjnych) w stałe. Oznacza to, że znaczna część emigrantów, zapewne większość, zarejestrowanych jako osoby czasowo przebywające za granicą, już do Polski nie powróci. Tak znaczny ubytek ludności pogłębia równocześnie

niekorzystne zmiany struktury demograficznej polskiego społeczeństwa, w związku z wyraźną nadreprezentacją wśród wyjeżdżających osób relatywnie młodych.

Po drugie, mamy do czynienia z dynamicznie rosnącym zjawiskiem urodzeń przez Polki dzieci za granicą, co jest potwierdzeniem wspomnianych zmian strategii życiowych polskich emigrantów. Odwołując się ponownie do przykładu Wielkiej Brytanii, należy wskazać, że o ile w 2004 r. obywatelki polskie urodziły w tym kraju 1870 dzieci²¹, to od 2007 r. liczba ta przekracza 10 tys. rocznie i stale rośnie, osiągając poziom 22 423 urodzeń²² w 2010 r. oraz 21 156 urodzeń tylko w Anglii i Walii w 2012 r. (Arak 2014). Wraz z urodzeniami w Szkocji i Irlandii Północnej liczbę dzieci urodzonych w 2012 r. w Wielkiej Brytanii można szacować na ok. 24 tys., a w całej dekadzie 2004–2014 na prawie 160 tys. Kraj ten (podobnie jak Irlandia, do której emigracja z Polski ma zbliżone cechy, z przewagą wyjazdów wieloletnich i osiedleńczych) należy pod tym względem do wyjątkowych – przebywające w nim Polki charakteryzują się od 2007 r. jednymi z najwyższych wskaźników dzietności wśród grup imigranckich i mniejszości etnicznych, wyraźnie wyższymi niż Brytyjki (Iglicka 2011). W innych państwach UE skłonność do prokreacji emigrantek z Polski jest znacznie mniejsza, co jest związane z większym udziałem wyjazdów relatywnie krótszych i cyrkulacyjnych²³. Łączna liczba dzieci urodzonych w latach 2004–2013 za granicą przez obywatelki RP powinna być szacowana na co najmniej 250 tys., a może nawet na ok. 300 tys., czyli stanowi od ponad 6% do prawie 8% zarejestrowanych w tym czasie urodzeń w Polsce. Są to dane zdecydowanie wyższe od przedstawianych w polskiej statystyce – według wyników NSP 2011 w każdym roczniku 0–18 lat odsetek urodzonych za granicą przekraczał 1%, a łączna liczba dzieci polskich emigrantów to 82 tys. Oznacza to, że (nawet biorąc pod uwagę zarejestrowane przez GUS urodzenia obywateli RP za granicą w okresie między NSP 2011 i końcem 2013 r.) tylko mniejsza część dzieci polskich emigrantek jest zaliczana do stanu ludności Polski, przy czym należy również zakładać, że duża część także tych dzieci nigdy nie będzie faktycznie mieszkała w Polsce.

Ten swoisty „eksport urodzeń” w coraz większym stopniu wpływa na zmniejszanie się potencjału ludnościowego Polski, pogłębiając jednocześnie proces starzenia społeczeństwa. W tym samym kierunku co przenoszenie potencjału prokreacyjnego za granicę oddziałują również inne zjawiska związane z członkostwem Polski w UE.

²¹ Łączna liczba dzieci urodzonych przez obywatelki RP zarejestrowana przez *Office for National Statistics* (Anglia i Walia), *National Records of Scotland* (Szkocja) i *Northern Ireland Statistics Research Agency* (Irlandia Płn.).

²² Zdecydowana większość tych dzieci rodzi się w związkach Polek i Polaków, jednak wzrasta również liczba dzieci mających tylko jednego polskiego rodzica. W 2010 r. polskie matki urodziły 5324 dzieci (23,9%), których ojcami nie byli obywatele RP, natomiast Polacy byli ojcami 872 dzieci urodzonych przez niepolskie matki (Janta 2014, s. 78).

²³ Np. w Niemczech, drugim w UE państwie pod względem absorpcji imigrantów z Polski, obywatelki RP charakteryzuje najniższy wskaźnik urodzeń spośród największych grup imigranckich, niższy także niż w przypadku Niemek. Podobna sytuacja występuje także w Szwecji (Janta 2014, s. 67–69).

W sferze migracji należy wśród nich wskazać osłabienie kontaktów między małżonkami oraz odkładanie zakładania stałych związków przez samotnych migrantów, co także przekłada się na zachowania prokreacyjne w skali społecznej. W szerszym obszarze zjawisk cywilizacyjnych akcesja do UE niewątpliwie wpłynęła również na zintensyfikowanie w społeczeństwie polskim globalnych procesów społeczno-kulturowych, w tym zachowań dotyczących rodziny oraz ról kobiet poza rodziną, zmieniających hierarchie społeczne w podstawowych obszarach życia i pogłębiających mechanizmy tworzące wspomniane drugie przejście demograficzne. Ocena roli akcesji do UE w przekształceniach komponentu cywilizacyjno-kulturowego procesów demograficznych jest zasadniczo trudniejsza niż w przypadku oceny skutków migracji, jednak przekształcenia te ogólnie prowadzą również do obniżenia płodności.

Warto też zauważyć, że członkostwo w UE z różnych przyczyn (których szczegółowe omawianie nie jest celem tego artykułu) nie spowodowało – jak dotąd – przeniesienia do Polski dobrych wzorów w zakresie pronatalistycznych rozwiązań polityki rodzinnej.

Przedstawione powyżej przesłanki wydają się uprawomocniać wniosek, że członkostwo w UE powoduje negatywne konsekwencje demograficzne dla Polski, przede wszystkim ze względu na wieloaspektowe i niekorzystne dla rozwoju ludnościowego skutki masowych migracji zarobkowych. Taka konstatacja pozostaje jednak tylko hipotezą, która nie może być zweryfikowana bez konfrontacji z całością ekonomicznych i społecznych efektów przynależności do Unii. W krajach rozwiniętych, do których zalicza się także Polska, na poziom dzietności i tempo starzenia się społeczeństwa ma również wpływ ogólna sytuacja ekonomiczna. Nie sposób przy tym kwestionować pogląd, że w konsekwencji dekady członkostwa w UE sytuacja gospodarcza Polski, a tym samym poziom życia polskich gospodarstw domowych, kształtują się korzystniej niż w przypadku hipotetycznego pozostawania poza Unią. Czynniki te w założeniu rekompensują (jakkolwiek w niezmiernie trudnym do ustalenia stopniu) negatywne oddziaływanie zjawisk związanych ze wzmożoną emigracją, zachwianiem poczucia bezpieczeństwa socjalnego oraz zmianami funkcjonowania rynku pracy (w wyniku konieczności dostosowywania się Polski do globalnej gospodarki), a także słabością rozwiązań pronatalistycznych w ramach realizowanej polityki rodzinnej.

Należy również zauważyć, że większość wskazanych zjawisk, wpływających niekorzystnie na sytuację ludnościową Polski, ma charakter globalny i ich występowanie nie jest bezpośrednio związane z UE. Drastyczny spadek dzietności w Polsce zaznaczył się od początku lat 90. wraz ze zmianami systemu gospodarczego, czemu niemal od początku towarzyszyły również przekształcenia świadomościowo-kulturowe silnie oddziałujące na tradycyjny model rodziny. Przynależność Polski do UE modyfikuje przebieg i natężenie procesów mających znaczenie dla kształtowania się sytuacji demograficznej, jednak wyabstrahowanie wpływu czynników związa-

nych z obecnością w Unii na sytuację ludnościową Polski jest w praktyce niezmiernie trudnym i dotychczas nie zrealizowanym zadaniem badawczym. W konkluzji należy zatem ograniczyć się do oczywistego stwierdzenia, że nie wiemy, jak kształtowałyby się zjawiska płodności i starzenia społeczeństwa polskiego, gdyby pozostawało ono poza UE. W tym kontekście warto również dostrzec, że w nie należących do UE państwach byłego bloku wschodniego (np. Białoruś, Ukraina) zjawiska ludnościowe przebiegają współcześnie jeszcze mniej korzystnie niż w Polsce.

Bibliografia

- Arak P. (2014), *Skłonność Polek w Wielkiej Brytanii do posiadania potomstwa*, „Polityka Społeczna”, Nr 8, s. 22–29.
- Eurostat yearbook (2011).
- Iglicka K. (2011), *Migracje długookresowe i osiedleńcze z Polski po 2004 roku – przykład Wielkiej Brytanii. Wyzwania dla statystyki i demografii państwa*, „Centrum Stosunków Międzynarodowych Raporty i Analizy” 5/2011, http://csm.org.pl/fileadmin/files/Biblioteka_CSM/Raporty_i_analizy/2011/CSM_Raporty_i_Analizy_Migracje_dlugookresowe.pdf [dostęp: 11.10.2014].
- Janta B. (2014), *Polish migrants' reproductive behaviour in the United Kingdom Introduction*, University of Warwick, <http://www.academia.edu/5403643>, s. 59–95 [dostęp: 7.10.2014].
- Kotowska I. (1999), *Przemiany demograficzne w Polsce w świetle koncepcji drugiego przejścia demograficznego*, Warszawa, Szkoła Główna Handlowa.
- Mączyńska E. (2010), *Przełom cywilizacyjny a wzrost gospodarczy. Niedoceniane aspekty demograficzne*, „Biuletyn Rządowej Rady Ludnościowej”, Nr 55, s. 18–28.
- Office for National Statistics (2014), *Childbearing of UK and non-UK born women living in the UK*, London: ONS, http://www.ons.gov.uk/ons/dcp171766_350433.pdf [dostęp: 12.10.2014].
- Okólski M. (2004), *Demografia zmiany społecznej*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Prognoza ludności na lata 2008–2035* (2008), Warszawa, GUS (wersja internetowa: http://www.stat.gov.pl/gus/5840_5744_PLK_HTML.htm).
- Prognoza ludności na lata 2014–2050* (2014), Warszawa, GUS (wersja internetowa: <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosc/prognoza-ludnosc-na-lata-2014-2050-opracowana-2014-r-,8,1.html>) [dostęp: 26.09.2014].
- Prognoza ludnościowa 2008–2060* (2008), Eurostat.
- Strzelecki Z. (2013), *Demograficzne wyzwania: świat, Europa, Polska*, IX Kongres Ekonomistów Polskich, Warszawa.
- Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2010–2011* (2011), Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa.
- Śleszyński T. (2010), *Znaczenie przemian demograficznych w przestrzeni Polski dla rozwoju gospodarczego*, „Biuletyn Rządowej Rady Ludnościowej”, Nr 55, s. 49–71.

World Population Prospects. The 2010 Revision (2011), Comprehensive Tables, Vol. I, New York, UNDP.

Współczesne problemy demograficzne. Rzeczywistość i mity. Ujęcie krajowe, regionalne i globalne (2011), J. Osiński (red.), Warszawa, Oficyna Wydawnicza SGH.

Założenia polityki ludnościowej (2012), Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa.

Żołędowski C. (2013), *Starzenie się ludności – Polska na tle Unii Europejskiej*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje”, Nr 17, s. 29–44.

Streszczenie

Celem opracowania jest przedstawienie procesów ludnościowych w Polsce w latach 2003–2013 i próba identyfikacji przyczyn ich przebiegu, w tym wynikających z członkostwa w UE. Tezą artykułu jest, że członkostwo w UE w niewielkim stopniu wpływa na procesy ludnościowe w Polsce, wpisując się w kontekst szerszych uwarunkowań zjawisk demograficznych o charakterze ekonomicznym, społecznym i kulturowym. Jego bezpośredni wpływ zaznacza się głównie w sferze migracji zagranicznych, które ze względu na swe rozmiary powodują również skutki dla kształtowania się pozostałych zjawisk ludnościowych. Można też mówić o pośrednim wpływie uczestnictwa w UE na sytuację ludnościową, wynikającym z ułatwienia dyfuzji wzorów kulturowych, m.in. dotyczących funkcjonowania rodziny i pozarodzinnych ról kobiet.

Słowa kluczowe

demografia, ludność, migracje, ruch naturalny ludności, Unia Europejska

Summary

The aim of the article is to present population processes in Poland in the years 2003–2013 and attempt to identify their causes, including those resulting from EU membership. The thesis of this paper is that membership in the EU has little effect on population of Poland, by typing in the broader context of economic, social and cultural determinants of demographic processes. The direct impact is marked primarily in the sphere of international migration, whose size is also reflected in other population phenomena. It is also possible to consider indirect effects of participation in the EU on population processes, resulting from facilitation of the diffusion of cultural patterns, including the functioning of the family and non-family roles of women.

Key words

demography, population, migration, vital statistics, European Union

Maciej Duszczyk
Emilia Jaroszevska*

Migracje poakcesyjne

– skala, konsekwencje, wyzwania społeczne

Wprowadzenie

Swobodny dostęp Polaków do rynków pracy innych państw członkowskich Unii Europejskiej stanowił w czasie negocjacji akcesyjnych jeden z najbardziej kontrowersyjnych tematów. O ostatecznej formie rozszerzenia w dużej mierze zadecydował kompromis, który został zaakceptowany zarówno przez polskie społeczeństwo, jak i społeczeństwa państw UE15. Przy bardziej restrykcyjnych warunkach Polacy zapewne odrzuciliby w referendum członkostwo w UE, natomiast przy braku okresu przejściowego, społeczeństwa takich państw jak Niemcy czy Austria wymusiłyby na politykach odrzucenie Traktatu Akcesyjnego.

W 10 lat od uzyskaniu członkostwa Polski w UE można stwierdzić, że skutki otwarcia rynków pracy i masowa emigracja Polaków stały się jednym z najczęściej badanych oraz komentowanych zagadnień związanych z akcesją. W polskiej i zagranicznej literaturze przedmiotu znajduje się co najmniej kilkanaście opracowań naukowych o kosztach i korzyściach migracji poakcesyjnych. Do najczęściej omawianych i cytowanych należą prace: I. Grabowskiej-Lusińskiej i M. Okólskiego (2009); P. Kaczmarczyka (2008); R. Jończego (2010); K. Iglickiej (2010); M. Duszczyka i K. Matuszczyka (2014); Komitetu Badań nad Migracjami, Polskiej Akademii Nauk (2014); H. Brückera i A. Damelanga (2009) oraz M. Kahaneca (2012).

Bez pogłębionych badań empirycznych niezmiernie trudne byłoby dodanie czegoś nowego do dotychczasowego dorobku (zarówno teoretycznego, jak i empirycznego) z zakresu migracji poakcesyjnych. Z punktu widzenia państwa pochodzenia migrantów, jakim jest Polska, najważniejsze wydają się skutki ekonomiczne i demo-

* Udział w przygotowaniu tekstu: M. Duszczyk 50% i E. Jaroszevska 50%.

graficzne migracji. Coraz częściej jednak badacze zwracają uwagę, że takie ujęcie nie wyczerpuje tematu, gdyż dla pełnej oceny konsekwencji analizowanego zjawiska konieczne jest bardziej wielowymiarowe spojrzenie i przesunięcie punktu ciężkości rozważań na aspekt społeczny. Dlatego też w naszym tekście postanowiliśmy w inny sposób spojrzeć na migracje poakcesyjne. Korzystając z dotychczasowego dorobku, postaramy się odpowiedzieć na pytania nie o doraźne skutki, ale raczej o długofalowe konsekwencje procesów migracyjnych. Skupimy się na kwestiach związanych zarówno z pozytywnymi, jak i negatywnymi konsekwencjami społecznymi tych procesów, szczególnie wiele miejsca poświęcając gospodarstwom domowym. Rozważymy wreszcie, na ile przestrzenne przepływy ludności mogą być czynnikiem osłabiającym spójność rodziny, a nawet prowadzić do jej rozpadu.

1. Skala emigracji

Badacze procesów migracyjnych nie mają wątpliwości, że skala emigracji poakcesyjnych jest zdecydowanie większa niż przewidywano przed 1 maja 2004 r. (Grabowska-Lusińska, Okólski 2009; Duszczyk, Matuszczyk 2014). Choć prezentowane dane są szacunkowe, za najbardziej prawdopodobne należy uznać, że od akcesji Polski do UE liczba Polaków przebywających w pozostałych państwach członkowskich wzrosła o ponad 1,3 mln. Tabela 1 pokazuje, że mimo znaczących różnic pomiędzy danymi GUS i Eurostat z 2010 r., obecnie obie te instytucje szacują liczbę Polaków mieszkających w innych państwach członkowskich od 1,72 mln (GUS) do 1,88 mln (Eurostat)¹.

Tabela 1. Liczba Polaków w innych państwach członkowskich UE, według GUS i Eurostat (w tys., stan na 1 stycznia danego roku)

	2004	2006	2008	2010	2012	2013
GUS	451 (dane z NSP 2002)	1170	1860	1690	1670	1720
Eurostat	580	776	1328	1497	1798	1883

Źródło: GUS, Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2013, Eurostat, Population by sex, age group and citizenship

Na podstawie danych Eurostat można również stwierdzić, że odsetek emigrantów w całości polskiej populacji zbliżył się do 5%, a głównym unijnym państwem przyjmującym jest Wielka Brytania (por. tabela 2).

¹ Różnice w poprzednich latach wynikały z różnych metodologii zbierania danych.

Tabela 2. Emigracja Polaków (w tys., stan na 1 stycznia 2013 r.)

Skala emigracji	Liczba ludności	Odsetek emigrantów	Główne państwo przyjmujące
1 883 000	38 533 000	4,9%	Wielka Brytania

Źródło: Eurostat, Population by sex, age group and citizenship.

Większa niż przewidywano skala emigracji poakcesyjnych skutkuje również ich większymi, wielorakimi konsekwencjami, zarówno pozytywnymi, jak i negatywnymi, jakkolwiek nie można przyjąć, że są one wprost proporcjonalne do zwiększenia rozmiarów emigracji. Można jednak założyć, że większa liczba emigrantów to np. większe przepływy finansowe, ale także więcej podzielonych gospodarstw domowych. Wydaje się też uzasadnione założenie, że migracje poakcesyjne wpływają na spójność społeczną poszczególnych regionów. Jeżeli bowiem w niektórych gminach czy powiatach prawie 30% gospodarstw domowych ma bezpośrednie doświadczenie z migracjami poakcesyjnymi, to musi to wpływać na spójność społeczną tych terenów, a w konsekwencji również całej Polski.

2. Charakterystyka migracji poakcesyjnych

Jak już wspomniano, bez pogłębionych badań empirycznych niemożliwe jest dodanie nowych wątków do dotychczasowego dorobku naukowego opisującego emigrację poakcesyjną Polaków. Można natomiast wskazać na jej cechy charakterystyczne.

- Migracje poakcesyjne mają typowo zarobkowy charakter. Polscy emigranci dokonują najczęściej racjonalnego dla nich wyboru i decydują się na realizację swojej aktywności ekonomicznej za granicą. Oznacza to, że główne przyczyny migracji mają podłoże ekonomiczne.
- Po 2004 r. można wskazać dwa zasadnicze trendy w procesach migracyjnych. Lepiej (co nie oznacza jednak, że dobrze) wykształceni Polacy wybierają takie kraje, jak Wielka Brytania i Irlandia. Są to najczęściej osoby w wieku 25–35 lat. Słabiej wykształceni i starsi (30–40 lat) emigranci wybierają przeważnie Niemcy czy Holandię. Ponadto na mapie migracyjnej pojawiły się nowe państwa przyjmujące Polaków, jak Norwegia czy Islandia. Migrują tam głównie osoby w wieku 25–35 lat poszukujące pracy fizycznej.
- Postępuje proces feminizacji migracji, co oznacza, że zanika dotychczasowa dominacja mężczyzn w procesach migracyjnych. Kobiety emigrantki są najczęściej lepiej wykształcone od mężczyzn i szybciej zdobywają wyższe pozycje zawodowe, szczególnie w Wielkiej Brytanii, Irlandii czy krajach skandynawskich.

- Skala migracji osób wysoko wykwalifikowanych, w odróżnieniu od migracji osób średnio i nisko wykwalifikowanych (wyższe wykształcenie nie gwarantuje zaliczenia do grupy osób wysoko wykwalifikowanych), nie zmieniła się zasadniczo po wejściu Polski do UE. Jednocześnie nadal notujemy coroczny odpływ specjalistów w zawodach i branżach, w których istnieje popyt za granicą.
- Bezpośrednio po akcesji Polski do UE migracje miały raczej krótkookresowy charakter, a większość wyjeżdżających deklarowała szybki powrót do kraju. Obecnie migracje zmieniły charakter na długookresowy, ale jeszcze nie osiedleńczy.
- Wbrew prognozom, liczba Polaków powracających z zagranicy nie osiągnęła poziomu, który pozwalałby na zasadniczą zmianę bilansu migracyjnego Polski w ostatnich dziesięciu latach. Zmniejszenie liczby Polaków przebywających za granicą wystąpiło tylko raz, w latach 2008–2009 (dane GUS). W pozostałych latach mieliśmy do czynienia ze wzrostem liczby emigrantów z Polski za granicą, choć natężenie tego procesu było różne w analizowanym okresie.
- Emigracja poakcesyjna jest różnicowana regionalnie. Relatywnie największy odpływ za granicę występuje w województwach: opolskim, świętokrzyskim i podkarpackim, najniższy w województwach: mazowieckim, śląskim i wielkopolskim. Pokazuje to, że emigracja następuje szczególnie z regionów najsłabiej rozwiniętych, zwłaszcza z małych miast.
- Polacy za granicą charakteryzują się wyższą aktywnością ekonomiczną niż krajowcy. Stopa zatrudnienia Polaków jest wyższa, a stopa bezrobocia niższa niż w przypadku obywateli państwa przyjmującego. Ponadto są płatnikami netto w rozliczeniach z budżetem państwa przyjmującego. Skala zapłaconych podatków oraz składek na ubezpieczenie społeczne jest znacząco wyższa niż otrzymanych świadczeń i zwrotów z tytułu ulg podatkowych.

3. Założenia teoretyczne dla analizy kosztów i korzyści emigracji poakcesyjnych

Dla przeprowadzenia analizy potencjalnych długofalowych skutków migracji poakcesyjnych w sferze społecznej nieodzowne jest odwołanie się do podstaw teoretycznych, które pozwalają zrozumieć przebieg procesów migracyjnych. Dla naszej analizy kluczowe wydają się być trzy teorie, które chyba najlepiej oddają specyfikę migracji poakcesyjnych.

Pierwsza z nich, „nowa ekonomia migracji” (Stark, Bloom 1985), zakłada że decyzje migracyjne nie mają charakteru indywidualnego, ale są podejmowane w ramach gospodarstwa domowego (rodziny). Oznacza to, że gospodarstwo domowe decyduje się na „nominowanie” jednego lub kilku z jego z członków do wyjazdu za granicę i tym samym dywersyfikuje ryzyko pogorszenia jakości życia. Takie podejście

oznacza, że zarówno skutki krótko-, jak i długookresowej migracji należy rozważać z punktu widzenia elementu struktury społecznej jaką jest gospodarstwo domowe.

Druga z użytecznych w naszej analizie teoria, „migracje niepełne” (Okólski 2001), zakłada że migranci funkcjonują niejako w zawieszaniu. Pomimo że przebywają oni nawet dłuższy czas za granicą, to nie są w stanie podjąć ostatecznej decyzji o pozostaniu na stałe na emigracji. Dlatego też utrzymują stały kontakt z państwem pochodzenia, niekiedy decydując się na utrzymywanie dwóch gospodarstw domowych: jednego (najczęściej jednoosobowego) za granicą i drugiego w państwie pochodzenia (pozostali członkowie rodziny). W długim okresie powoduje to niekorzystne skutki dla relacji społecznych.

Trzecia teoria tłumaczy powstawanie tzw. sieci migracyjnych (Bourdieu 1985). Zakłada ona, że migracje odbywają się po wcześniej wytyczonych ścieżkach, które powstały w wyniku wyjazdów członków danej społeczności. Uzyskując pewną stabilność za granicą, decydują się oni na „przyciąganie” kolejnych migrantów, organizując im zarówno podróż, jak i wspomagając przez pierwszy okres pobytu w państwie przyjmującym. To „ściągnięcie” kolejnych migrantów dotyczy najczęściej bliższych lub dalszych członków rodziny. Tłumaczy to, dlaczego migranci wybierają konkretne ścieżki migracyjne, rezygnując z innych.

Opierając się na wspomnianych teoriach, spróbujemy zastanowić się nad średnio- i długookresowymi skutkami zachodzących obecnie procesów migracyjnych. Będziemy je analizować zarówno z punktu widzenia mikro (gospodarstwa domowe), jak i makro (spójność społeczna²). Zakładamy bowiem, że migracje podejmowane w ramach decyzji gospodarstwa domowego mają skutki nie tylko dla niego samego, ale (w sytuacji masowej migracji, z jaką mamy niewątpliwie do czynienia po akcesji Polski do UE) wpływają również na całe regiony szczególnie dotykane emigracją, a tym samym na poziom ich wewnętrznej spójności społecznej.

4. Wpływ transferów finansowych na funkcjonowanie gospodarstw domowych

Jedną z najczęściej wymienianych w literaturze przedmiotu korzyścią z emigracji dla państwa wysyłającego są przepływy finansowe od osób zatrudnionych za granicą (Irving, Mohapatra, Ratha 2010; Newland 2003). Wpływają one bezpośrednio na podniesienie poziomu życia członków gospodarstwa domowego, którego jeden lub kilku przedstawicieli przebywa za granicą. Oznacza to, że dochody uzyskiwane za granicą przez emigrantów i transferowane do kraju pochodzenia podnoszą

² Spójność społeczną rozumiemy jako stan, w którym różnice/dysproporcje dochodowe, rozwojowe itp. występujące w danym regionie nie powodują wykluczenia całych grup społecznych oraz nie uniemożliwiają realizacji potencjałów społecznych poszczególnych członków.

dochody rozporządalne członków gospodarstw domowych, którzy pozostali w kraju. Jednocześnie z polskich badań wynika, że regiony o wysokim poziomie emigracji charakteryzują się wyższym średnim poziomem cen. Przykładowo, R. Jończy oraz D. Rokita-Poskart (2012) zauważyli, że w województwie opolskim, charakteryzującym się najwyższym w Polsce odsetkiem emigracji, średnie ceny podstawowych towarów są wyższe niż w innych regionach kraju. Stwierdzają oni, że na wzrost cen mają wpływ transfery z zagranicy i wynikający z tego zwiększony popyt (Jończy, Rokita-Poskart 2012, s. 109). Pozytywne skutki transferów finansowych dla gospodarstw domowych, z członkiem lub członkami przebywającymi za granicą, mogą jednocześnie wpływać negatywnie na pozostałych członków lokalnej lub regionalnej społeczności, która nie mając dochodów z zagranicy musi ponosić wyższe koszty utrzymania. Można więc stwierdzić, że dochody z zagranicy negatywnie wpływają na spójność społeczną, powiększając różnice w poziomie życia. Ponadto można przyjąć, że to spowoduje, iż w regionach emigracyjnych osoby, które do tej pory nie decydowały się na wyjazd za granicę, zmieniają swoją decyzję. Może to być więc dodatkowy czynnik emigracyjny powodujący wyludnianie się danego regionu.

Z cyklicznie publikowanych przez Narodowy Bank Polski bilansów płatniczych wynika, że od 2004 r. Polacy pracujący za granicą przekazali do kraju ponad 40 mld euro, czyli prawie 140 mld zł. Co ciekawe, pomimo przekształcania się migracji krótkookresowej w długookresową, a więc teoretycznie związaną z ponoszeniem większych kosztów w czasie pobytu za granicą, transfery te nie spadają. Przykładowo, w pierwszym kwartale 2014 r., w porównaniu do tego samego okresu roku poprzedniego, transfery te wzrosły o 0,1 mld euro (NBP 2014b, s. 7). Jednocześnie z badań NBP wynika, że środki te są przesyłane regularnie (prawie 60% emigrantów przesyła środki co najmniej raz w miesiącu). Pieniądze uzyskane w pracy za granicą służą finansowaniu bieżących wydatków, a zatem przyczyniają się do poprawy jakości życia (deklaruje tak prawie 60% emigrantów). Inne wydatki to: remont mieszkania lub domu (ok. 20% odpowiedzi), spłata długu (ok. 15%), edukacja dzieci (nieco ponad 10%), zdrowie (ok. 10%). Z badań NBP wynika, że tylko ok. 20% emigrantów deklaruje, że przekazywane przez nich środki są odkładane w formie oszczędności przez beneficjentów w kraju (NBP 2014a, s. 7).

Na podstawie powyższej analizy można przyjąć, że w ciągu 10 lat od wstąpienia Polski do UE, w wyniku transferów do Polski korzyści odnosi większość gospodarstw domowych, z których jeden lub kilku członków zdecydowało się podjąć pracę za granicą. Jednocześnie koszty z tego tytułu ponoszą mieszkańcy regionów objętych dużą emigracją zarobkową, którzy nie mogą w taki sposób uzupełnić swoich dochodów. Wynika to głównie z wyższych cen powodowanych popytem ze strony gospodarstw domowych posiadających wyższe dochody rozporządalne.

Przyjmując, że sytuacja taka będzie występowała również w przyszłości, oznacza to, że migracje będą w dalszym ciągu negatywnie wpływać na spójność społeczną w wymiarze regionalnym. Niepokojące jest także konsumowanie środków z trans-

ferów zagranicznych na bieżące potrzeby gospodarstw domowych i ich jedynie marginalna skłonność do oszczędzania. Oznacza to bowiem realne niebezpieczeństwo, że w przypadku utraty dochodów z zagranicy (np. powrotu do Polski z emigracji lub zaprzestania przesyłania środków), gospodarstwa takie mogą bardzo szybko zubożeć. Brak oszczędności i ograniczone możliwości zastąpienia dochodów z zagranicy dochodami otrzymywanymi w Polsce spowoduje bowiem ograniczenie dochodów rozporządzalnych przy utrzymaniu wyższych cen na podstawowe towary. Spadek poziomu cen mógłby nastąpić jedynie przy znaczących powrotach lub zaprzestaniu przesyłania środków przez zdecydowaną większość emigrantów, czego jednak nie należy zakładać. W takim ujęciu procesy emigracyjne mogą mieć negatywne konsekwencje zarówno dla gospodarstw domowych korzystających obecnie z transferów z zagranicy, jak i dla spójności społecznej w wymiarze regionalnym. Tak więc, pod względem finansowym, jedynymi beneficjentami intensywnej migracji zachodzących w społecznościach regionalnych byłyby gospodarstwa domowe czerpiące stałe dochody z pracy za granicą i jednocześnie przeznaczające chociażby część środków na oszczędności. W ich przypadku występują jednak inne zagrożenia, o czym w dalszej części opracowania.

5. Emigracja a funkcjonowanie rodzin (gospodarstw domowych)

Badacze migracji wiele miejsca poświęcają kwestii wpływu obecnie zachodzących procesów migracyjnych na obecną i przede wszystkim przyszłą strukturę demograficzną polskiego społeczeństwa (Iglicka 2011; Anacka, Okólski 2010, s. 141–163). Zdecydowana większość badaczy jest zgodna, że w wyniku emigracji struktura ludności Polski ulega pogorszeniu, a w przypadku braku znaczących migracji powrotnych lub otwarcia na imigrację, czeka nas „załamanie demograficzne”. Jednocześnie nie chodzi tu o spadek liczby ludności, ale właśnie o zmiany w jej strukturze. Zgodnie z wynikami ostatniego Narodowego Spisu Powszechnego, ok. 70% emigrantów poakcesyjnych to osoby poniżej 40 roku życia (NSP 2011). Oznacza to, że w wyniku odpływu za granicę pogorszeniu ulega stosunek liczby osób aktywnych zawodowo do tych, którzy osiągnęli wiek emerytalny³. Podniesienie i wyrównanie wieku emerytalnego, przeprowadzone w 2012 r., pomoże jedynie w niewielkim zakresie poprawić ten stosunek.

Jednocześnie w analizach migracji bardzo rzadko opisywany jest wpływ emigracji na funkcjonowanie poszczególnych gospodarstw domowych oraz na ich wewnętrzną spójność. W tym kontekście można zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, brak członka gospodarstwa domowego w wieku największej aktywności społecznej

³ Więcej na ten temat w artykule C. Żołędowskiego w niniejszym tomie.

i ekonomicznej negatywnie wpływa na podstawowe funkcje rodziny, po drugie – zaburza relacje i solidarność międzypokoleniową w ramach gospodarstw domowych.

Gospodarstwo domowe może wypełniać swoje funkcje w sposób optymalny tylko w sytuacji, kiedy zachowane są odpowiednie relacje pomiędzy jego członkami. Oznacza to, że w przypadku wyjazdu jednego z członków gospodarstwa domowego, jego zadania muszą przejąć pozostałe osoby. Z badań wynika, że tylko 22% wszystkich obecnych migracji dotyczy wyjazdu obojga małżonków lub osób będących w stałych związkach (MSZ 2014, s. 209). W tym kontekście należy również zwrócić uwagę na zachodzący proces feminizacji migracji, a więc sukcesywnie rosnący odsetek kobiet, które wyjeżdżają w celach zarobkowych za granicę. Wiele z nich pozostaje w związku i często ma dzieci. Oznacza to, że emigracja tej grupy kobiet powoduje daleko idące zmiany w funkcjonowaniu gospodarstw domowych oraz wypełnianiu ich podstawowych funkcji (szczególnie opiekuńczej oraz prokreacyjnej). Można postawić tezę, że gospodarstwa domowe, w których jeden z członków przebywa przez dłuższy czas za granicą, funkcjonują tak jak rodziny niepełne. Jednocześnie w przypadku tego typu gospodarstw domowych, mężczyźni znacznie częściej muszą przejąć wszystkie obowiązki domowe, niż w przypadku klasycznych rodzin niepełnych, gdzie np. w wyniku rozwodu opieka nad dzieckiem jest przyznawana ojcom jedynie w wyjątkowych sytuacjach. Z jednej strony, można ten proces uznać za pozytywny, ponieważ sytuacja niejako wymusza większe zaangażowanie mężczyzn w życie rodzinne, z drugiej jednak, są oni często pozostawieni sami z wieloma problemami, dla nich całkiem nowymi. Należy również założyć, że często będą oni gorzej niż kobiety wypełniać funkcję opiekuńczą. Optymalna sytuacja zakłada bowiem równomierny podział obowiązków pomiędzy kobietę i mężczyznę, którzy stanowią podstawę danego gospodarstwa domowego. Emigracja jednego z członków zaburza tę relację, tym bardziej jeżeli emigrantem jest kobieta. W przypadku Polski dochodzi do tego nadal słabo rozwinięty system wsparcia instytucjonalnego (żłobki, przedszkola, dzienne domy opieki itp.). Tak zarysowana tendencja pozwala postawić tezę, że emigracja, pomimo istotnych korzyści ekonomicznych w wymiarze mikro, negatywnie wpływa na funkcjonowanie wielu polskich gospodarstw domowych.

W tym kontekście należy również wskazać na wątek demograficzny. Emigracja jednego z członków gospodarstwa domowego zaburza bowiem funkcję prokreacyjną rodziny. Można przyjąć, że w sytuacji przedłużającego się pobytu jednego z małżonków lub partnerów za granicą, decyzje prokreacyjne będą odkładane na tyle długo, że ostatecznie nastąpi rezygnacja z posiadania pierwszego lub kolejnych dzieci.

Emigracja, która jest podejmowana przede wszystkim przez osoby do 40 roku życia, powoduje także ograniczenie funkcji rozwojowych oraz kulturalnych gospodarstw domowych. Osoby w tym właśnie wieku są nie tylko najbardziej aktywne ekonomicznie, ale i społecznie, budując swój kapitał, z którego korzystają w późniejszych latach. W przypadku emigracji zarówno członek danego gospodarstwa domowego, jak i osoby pozostające w kraju, rezygnują z tego aspektu rozwoju. W przypadku

emigrantów istnieją poważne bariery w aktywności społecznej w kraju przyjmującym, natomiast osoby pozostające w Polsce, które muszą przejąć obowiązki członka rodziny przebywającego za granicą, nie mają czasu na dodatkową aktywność.

Kolejną kwestią, która wymaga poruszenia w kontekście dokonujących się obecnie procesów migracyjnych, są długofalowe konsekwencje emigracji dla opieki nad osobami zależnymi. Proces starzenia się społeczeństwa spowoduje w kolejnych latach znaczący wzrost liczby osób zależnych od wsparcia instytucjonalnego lub wsparcia rodziny w realizacji podstawowych funkcji życiowych. W polskich realiach oznacza to, że duża część odpowiedzialności za wsparcie osób terminalnie zależnych spadnie na pozostałych w kraju członków gospodarstwa domowego. W przypadku wyjazdu jednego, a zwłaszcza kilku członków gospodarstwa domowego, oznaczać to będzie nałożenie na pozostałych w kraju dodatkowych obowiązków, nawet jeżeli część transferów finansowych z zagranicy będzie przeznaczana na opłacenie opieki sprawowanej przez osoby trzecie. Jednocześnie można przyjąć, że będzie dochodzić i do takiej sytuacji, w której w Polsce nie będzie osób będących w stanie opiekować się zależnymi terminalnie członkami ich rodzin. Zakładając, że wsparcie instytucjonalne państwa (np. miejsca w domach pomocy społecznej) okaże się niewystarczające, możemy mieć do czynienia z trzema scenariuszami. W pierwszym z nich członkowie gospodarstwa domowego zdecydują się na „ściągnięcie” osób pozostających w kraju, aby przejąć nad nimi bezpośrednią opiekę. Ze względu na potencjalne koszty, wariant ten jako dominujący jest jednak mało prawdopodobny. W drugim scenariuszu przebywający za granicą członkowie rodziny sfinansują opiekę na pozostałymi w kraju członkami ich rodziny. W takim przypadku możliwe jest finansowanie opieki indywidualnej w ramach opieki domowej, lub też opłacanie kosztów opieki instytucjonalnej, np. w prywatnych domach opieki. Wariant ten jest chyba bardziej prawdopodobny. W trzecim scenariuszu członkowie rodziny przebywający za granicą zrywają kontakty z osobami pozostałymi w Polsce, nie czując się do odpowiedzialności za ich standard życia. Zachodzenie w Polsce drugiego przejścia demograficznego (Van de Kaa 1987) powoduje, że scenariusz ten jest tak samo prawdopodobny jak poprzedni.

Odnosząc powyższe założenia do problematyki spójności społecznej, można stwierdzić, że regiony emigracyjne będą w szczególny sposób dotknięte kumulacją negatywnych konsekwencji procesów demograficznych. Dotyczyć to będzie zwłaszcza zmniejszania dzietności oraz konieczności organizowania instytucjonalnego wsparcia dla osób starych na niespotykaną dotychczas skalę. W innym przypadku będzie dochodzić do pogorszenia spójności społecznej w ramach danego regionu. Ponadto można również założyć, że regiony te będą tracić swoją konkurencyjność w stosunku do innych regionów, dotykanych powyżej opisanymi problemami w mniejszym stopniu. W rezultacie mogą stawać się one regionami swoiście peryferyjnymi. Oznaczałoby to nowy podział regionalny Polski (w odniesieniu do koncepcji peryferii, semi-peryferii i centrum), w ramach którego peryferiami byłyby regiony o najwyższym odplywie emigracyjnym.

6. Wpływ emigracji na wypełnianie przez rodziny funkcji wychowawczej

Słowem, które najczęściej chyba pojawia się w dyskusjach nad wpływem migracji na funkcjonowanie rodzin, jest „eurosieroctwo”, co odnosi się bezpośrednio do funkcji wychowawczych rodziny. Określenie to początkowo używane jedynie przez prasę, z czasem jednak na stałe weszło do opracowań naukowych. Przez „eurosieroctwo” za S. Kozak rozumiemy: *zjawisko nieposiadania przez kogoś niepełnoletniego obojga rodziców lub jednego rodzica, który opuścił kraj za pracę* (Brzezińska, Matejczuk 2011, s. 72). Określenie to ma przeważnie negatywne konotacje, choć podkreśla się, że samo zjawisko może być też doświadczeniem pozytywnym (np. w sensie szansy na wzrost samodzielności dziecka i nabycie nowych kompetencji).

Zgodnie z raportem „Eurosieroctwo 2008”, w cztery lata po akcesji Polski do UE ok. 110 tys. dzieci wychowywało się w rodzinach migracyjnych. Zdaniem S. Golinowskiej, w niektórych regionach rodziny migracyjne stanowią blisko 1/3 populacji, a z badań przeprowadzonych przez zespół B. Walczaka wynika, że doświadczenie z migracją rodziców może mieć aż 1076–1678 tys. dzieci. Przy czym w przypadku 52–100 tys. doświadczenie to dotyczy naprzemiennych wyjazdów obojwojga rodziców, a w przypadku 4–23 tys. jednoczesnych wyjazdów obojwojga rodziców (dodatkowo na emigrację decyduje się 22–65 tys. osób samotnie wychowujących dziecko) (Walczak 2008, s. 19–20; Golinowska 2008).

Wspomniane badania pokazały, że istotne problemy (nauka, zagrożenie patologiami, brak opiekuna prawnego) występują głównie w przypadku migracji obojwojga rodziców. Należy jednak pamiętać, że badania te koncentrowały się na bieżącym funkcjonowaniu „eurosierot” i dotyczyły głównie ich kontaktów ze szkołą. Tymczasem warto zastanowić się, w jakim stopniu brak jednego z rodziców odbija się na charakterze dziecka, jego relacjach z otoczeniem, poczuciu wartości oraz decyzjach podejmowanych w przyszłości (np. w obszarze zdrowia, pracy⁴ i małżeństwa).

Rodzina to system porozumiewania się, przy czym ten sposób porozumiewania się kształtują doświadczenia z rodziny generacyjnej. Porozumiewanie się w rodzinie oparte jest na diadach, np. ojciec wpływa na interakcję matka–dziecko, dziecko wpływa na interakcję matka–ojciec i.t.d (Adler i inni 2006, s. 443–445). Brak jednego rodzica ma zatem na dziecko zarówno wpływ bezpośredni, jak i pośredni, gdyż wyjazd partnera za granicę oddziałuje na rodzica obecnego, co przekłada się na jego zachowanie oraz relacje z dzieckiem – np. napięcie rodzi zniecierpliwienie (Walec-

⁴ Obserwowana jest np. zmiana w podejściu do pracy i kariery zawodowej. Badania prowadzone na Podhalu pokazują, że w postawach młodzieży dominuje nastawienie „na wyjazd”, czemu towarzyszy obniżenie aspiracji edukacyjnych, zauważony na Śląsku upadek tradycyjnego etosu pracy przypisywany jest w dużym stopniu migracjom z tego obszaru, które negatywnie rzutują na wychowanie dzieci – brak wzorców, brak ojca.

ka-Matyja 2013, s. 98–99). W dalszej perspektywie może to prowadzić do trudności wychowawczych lub nieprawidłowych relacji.

W literaturze przedmiotu można znaleźć analizy wpływu braku ojca na funkcjonowanie dzieci (badania dotyczące braku matki są o wiele rzadsze, gdyż przeważnie to one pozostają/pozostały przy dzieciach), przy czym na ogół opracowania te dotyczą rodzin niepełnych. Zastanawiając się nad wpływem emigracji ojców na wypełnianie przez rodziny funkcji opiekuńczej, sięgnąć można po opinię E. Fromma, który stwierdza, że brak ojca oznacza mniejszą motywację do rozwoju. Zdaniem Fromma, miłość matki jest bezwarunkowa, natomiast na miłość ojca trzeba sobie zasłużyć, co zmusza dziecko do większego wysiłku i pokonania egoizmu. Jednocześnie ojciec posiada więcej cech imponujących dziecku, jest bardziej atrakcyjny, godny naśladowania (Loranc 2005, s. 142–143). Naukowcy zgadzają się ze sobą w opinii, że chłopcy wychowywani przez samotne matki nie mają wzorca męskości, mają więcej cech typowych dla kobiet, i częściej charakteryzują się za pomocą określeń kobiecych, a co za tym idzie – mogą mieć problemy z identyfikacją płci psychologicznej z biologiczną (Dąbrowska 2003). Jest prawdopodobne, że jako dorośli nie założą rodziny, w grupie tej bowiem znacznie częściej obecne są archetypy, które mają problemy z budowaniem związku – np.: „dobry chłopiec” (bierność, podporządkowywanie się innym, np. matce, trudności z otwartym wyrażaniem poglądów), „wieczny chłopiec” (fantazjujący i nieodpowiedzialny), „podrywacz” (brak odpowiednich wzorców postępowania z kobietami, nieumiejętność budowania więzi), „narcyz” (egotyk pozbawiony empatii) (Juroszek 2014, s. 159, 163).

Nie ulega wątpliwości, że – analogicznie – brak odpowiednich wzorców wpłynie negatywnie na rozwój córek wychowywanych przez ojców, przy czym brak ten dotyczyć będzie zarówno matki jako wzoru kobiecych zachowań, jak i możliwości obserwacji relacji pomiędzy rodzicami. Dodatkowym kosztem nieobecności matki może być (tu już w przypadku dzieci obojga płci) deficyt w zakresie, wspomnianej przez Fromma, bezwarunkowej miłości, a także opieki i emocjonalnego wsparcia, czyli tych obszarów, które tradycyjnie realizowane są w rodzinie przez kobiety.

Niezależnie od tego, czy nieobecność dotyczy ojca czy matki, rodzina monoparentalna oznacza zatem w pierwszym rzędzie brak wzorców i problemy z budowaniem relacji w przyszłości. Pewne dysfunkcje mogą pojawiać się jednak już wcześniej. Charakterystyczną konsekwencją odejścia jednego z rodziców jest „lepkość uczucia” (Ignięcie do obcych), a w przypadku młodszych dzieci nocne moczenie, zakłócenie równowagi emocjonalnej, lęki lub nawet odwrót od mówienia. W przypadku starszych dzieci może pojawić się przeciążenie dzieci obowiązkami i rolami (Raclaw, Trawkowska 2013), przy czym ryzyko negatywnych konsekwencji braku jednego z rodziców rośnie, gdy dziecko znajduje się w okresie adolescencji (Walecka-Matyja 2013, s. 98–99).

Kluczowym pytaniem jest kwestia, na ile obserwacje dotyczące rodzin monoparentalnych przekładać można na rodziny, w których jedno z rodziców przez dłuższy

czas mieszka i pracuje za granicą. B. Walczak podkreślił, że między rodziną migranczką i monoparentalną można zauważyć zasadnicze różnice, gdyż w przypadku „eurosierot” rozłąka ma charakter ograniczony czasowo i nie jest efektem rozpadu rodziny, ale działaniem podejmowanym dla jej dobra (Walczak 2008, s. 10). Rozróżnienie to wydaje się zasadne (choć dobro rodziny może być jedynie celem deklarowanym, a rozłąka – w założeniu czasowa – przedłużać się do wielu lat). Można się natomiast zastanawiać, czy rzeczywiście kontakt z migrującym rodzicem zależy od kwestii technicznych i czy faktycznie nie występuje w tych rodzinach „efekt odrzucenia”.

Należy jednak pamiętać, że dziecko nie myśli tak jak dorosły i rzeczy, które dorosłym wydają się uzasadnione i oczywiste, nie muszą być takie dla dziecka. Na przykład, dzieci w wieku przedszkolnym cechuje, zdaniem J. Piageta, tzn. egocentryzm myślenia dziecięcego, który charakteryzuje się dość swobodnym podejściem do logiki i mocno subiektywnym postrzeganiem świata. Dzieci mają w tym okresie tendencje do fantazjowania (choć jednocześnie nie rozumieją przenośni), są silnie indywidualistyczne, nie konfrontują swoich przekonań z rzeczywistością i nie przejmują się logicznymi sprzecznościami (Nowacki 1966, s. 250–251). Brak rodzica-migranta bardzo łatwo może się w takiej optyce zamienić w poczucie porzucenia i odrzucenia, a logiczne argumenty, że „tataś przecież wróci i robi to dla naszego dobra”, niekoniecznie znajdują zrozumienie.

Na koniec rozważań o wynikach badań nad wpływem migracji na dzieci warto zwrócić uwagę na interesującą analizę S. Piekut-Burzyńskiej, dotyczącą tego, jak dalece brak jednego z rodziców, bądź niewłaściwa opieka, mogą mieć negatywny wpływ na kształtowanie się predyspozycji poznawczych, na przykład podatności na depresję⁵. Celem badania przeprowadzonego przez autorkę było sprawdzenie, na ile styl wyjaśniania pomyślnych i niepomyślnych wydarzeń przez „eurosieroty” wskazuje na podwyższone ryzyko depresji. Wyniki badań potwierdziły, że dzieci migrantów mają tendencję do pesymizmu i nadmiernego obwiniania z powodu wydarzeń negatywnych. Trudno się otrząsają po porażkach i łatwo zniechęcają do dalszych działań, przy czym porażka odniesiona w jednej dziedzinie jest ekstrapolowana również na inne obszary. Jednocześnie odniesione sukcesy tłumaczone są często jako chwilowe i wynikające ze szczęśliwego trafu lub wpływu czynników zewnętrznych (Piekut-Bu-

⁵ Zdaniem psychologów, brak należytej opieki zwiększa ryzyko uformowania się określonych typów osobowości – lękowo zależny (uzależnienie od bliskich wynikające z obawy przed samotnością) lub kompulsywnie niezależny (brak zainteresowania kontaktami z innymi, wynikający z poczucia odrzucenia przez rodziców lub negatywnego do nich stosunku). Dwa z wyróżnionych przez M. Ainsworth style przywiązania dzieci do rodziców – lękowo-ambiwalentny i unikający, które wiążą się z takimi negatywnymi konsekwencjami, jak: nieśmiałość, trudności w nawiązywaniu kontaktów, unikanie bliskich relacji w obawie przed zranieniem, czy nawet agresja (jej podłożem może być strach przed zranieniem lub chęć wypróbowania uczucia bliskiej osoby) najczęściej pojawiają się w rodzinach niepełnych (Piekut-Burzyńska 2011, s. 140–142). Podobnie ujmuje to K. Radziszewska, dostrzegająca związek między typem „rodziców niezaangażowanych” oraz „autorytarnych” a ryzykiem depresji (Trzęsowska-Greszta, Sikora, Kopeć 2014, s. 186–187).

*Dalsza część książki dostępna w wersji
pełnej.*

